

DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dziś i jutro 10 str.

Naczelnik Redakcji przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w biurze

Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeski

Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315

Cena numeru w Toruniu 5 gr. 20

Reklama w Redakcji nie zwraca

Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11

Tel. Redakcji dziennej 402, nocnej 211
Telefon Administracji 296

Oddziały: Gdańsk, Staderaben 6, telefon 214-94 — Odynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Ryńska 5, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III.

Toruń, wtorek 14 kwietnia 1931

Nr. 84

Bilans 10-letniej pracy Centralnego Związku Pracodawców na Pomorzu

Przebudowa ustawodawstwa socjalnego koniecznością egzystencji warsztatów pracy

Tczew (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 11 przed południem na sali Hali Miejskiej w Tczewie odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Centralnego Związku Pracodawców Ziemi Północno-Zachodniej z okazji 10-lecia istnienia Związku.

Obrady zagalął prezes oddziału miejskiego Związku p. inż. Preyss, witając członków założycieli pierwszego prezesa p. Jana Czarlińskiego, p. Pilara, p. Kalerajta, przedstawicieli i delegatów pokrewnych organizacji — Związku Fabrykantów i Powszechnego Związku Pracodawców z Bydgoszczy, reprezentanta Izby Przemysłowo-Handlowej p. Cieślńskiego, oraz licznych przedstawicieli prasy pomorskiej.

Po powołaniu na przewodniczącego obad p. J. Czarlińskiego, prezes Centralnego Związku p. inż. Kołodzki omawia genezę powstania Związku, kwestję kryzysu gospodarczego i warunków, które przyczyniły się do jego powstania.

Ubiegły okres 10-letniej pracy Związku, to okres nad układaniem warunków światła pracy zwieczności przez wojnę europejską, dziś natomiast staje Związek do niezwykle ważnej sprawy zmiany taryfikacji i ustawodawstwa socjalnego, które gnębi nie tylko pracodawców, ale w prawie równej mierze i pracobiorców. Charakterystycznym jest, że napięcie kryzysu gospodarczego stoi w prostym stosunku do rozbudowy ustawodawstwa socjalnego. Kraje o mniejszej rozbudowie tego ustawodawstwa przechodzą bowiem kryzysy daleko lżej. Z tych też względów zarówno zrzeszenia pracodawców jak i pracobiorców muszą wystąpić zgodnie do przebudowy ustawodawstwa socjalnego, tworzonego na ideologii socjalistycznej.

Przemówienie p. prezesa inż. Kołodzkiego przyjęli zebrani oklaskami, poczem przemówienia powitalne wygłosili — syndyk Pomorskiej Izby Przem. i Handlowej p. Cieślński, p. inż. Mieczkowski im. Zw. Fabrykantów z Bydgoszczy, p. Wiesie im. Powszechnego Zw. Pracodawców w Bydgoszczy, p. Jarocki im. Zw. Pracodawców z Torunia, p. Bielawski im. Związku Przemysłowców Budowlanych p. inż. Preyss, p. inż. Tolłoczko z Inowrocławia, p. red.

Grudziądzcy podoficerowie rezerwy niezłomnie stać będą na straży granic Rzplitej

Wczoraj odbył się w Grudziądzu uroczysty obchód 5-lecia istnienia koła grudziądzkiego Związku Podoficerów Rezerwy, połączony z uroczystym poświęceniem sztandaru.

Po nabożeństwie w kościele farnym uczestnicy obchodu zebraли się przed pomnikiem Żołnierza Polskiego, gdzie złożony został wieńiec.

Następnie odbyła się defilada, którą przyjął generał Rachmistruk w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych z reprezentantem p. Wojewody Pomorskiego, naczelnikiem wydziału p. Grzanką na czele.

Po defiladzie odbyła się w sali „Tivoli” uroczysta akademija, w której wzięli udział liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Zebrani uchwalili rezolucję, w której stwierdzają, że podoficerowie rezerwy niezłomnie stać będą na straży granic polskich i przypominają, iż są jeszcze ziemie polskie, o których wyzwolenie musi być prowadzona walka.

Sacha im. Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich i reprezentowanej na zebraniu prasy, p. inż. Grabowski i p. Stefan.

Na zakończenie przemówił prezes p. inż. Kołodzki dziękując za słowa uznania skierowane w jego stronę, poczem odczytano nadesłane depesze od nacz. wydziału przemysł. i handlu w woj. pomorskim, p. inż. Celichowskiego, Zarządu Związku Pracodawców na woj. poznańskie, Prezydium Iz-

by Przemysłowo Handlowej z Bydgoszczy, p. Czerwińskiego ze Starogardu (Zw. Pracodawców) i p. M. Falka z Sopot.

Z kolei syndyk Centralnego Związku p. Bobowski wygłosił obszerny referat o poczynaniach organizacji w okresie 10-letniej pracy.

Obrady zakończono wspólnym obiadem, który wśród miłej pogawędki towarzyskiej przeciągnął się kilka godzin.

Zarzewie rewolucji z Madery objęło całą Portugalję

Stan oblężenia w Lizbonie — Sprzeczne wiadomości

Sytuacja w Portugalji, mimo optymistycznych zapewnień rządu, jest bardzo poważna. Dwa garnizony na Azorach przyłączyły się do ruchu powstańczego na Maderze.

Rząd obraduje bez przerwy w koszarach artylerji i zamierza ogłosić w Lizbonie stan wojenny. Urzędy pocztowe i telegraficzne obsadzone są przez wojsko. Po ulicach stolicy patrolują na samochodach ciężarowych oddziały wojska z karabinami maszynowymi. W nocy na sobotę zarządzono zamknięcie wszelkich kawiarni i restauracji i zasekwestrowano wszystkie doróżki samochodowe. Do stolicy ściągnięto silne oddziały wojska z prowincji, które za wyjątkiem oddziałów na Maderze i Azorach na razie zdaje się być wierne dyktaturze.

Na czele ruchu rewolucyjnego stoi znowu Bernardino Machado, ostatni liberalny prezes

ministrów Portugalji, zmuszony przez dyktaturę do ustąpienia.

Obecnie nie ulega wątpliwości, że rewolucjonisci na Maderze działali w porozumieniu z rewolucjonistami w kraju. Z samej Madery donoszą, że powstańcy są panami sytuacji.

Paryż, 13. 4. (PAT). Londyński korespondent „Echo de Paris” donosi z Lizbon, iż nadeszły tam bardzo mętne wiadomości, z których wynika jednakże, że powstanie szerzy się w dalszym ciągu na Azorach, obejmując nawet kolonię portugalską w Afryce Angole. — Powstanie nosi wyraźny charakter republikański, podczas gdy monarchisci otwierają popierają umiarkowaną dyktaturę Carmony i Salazara. Rząd zarządził aresztowanie generała Morton de Mattos, byłego ministra wojny i byłego ambasadora portugalskiego w Londynie.

Kongres Marjański w Krakowie

Kraków, 13. 4. (PAT). Przedwczoraj po uroczystej inauguracji kongresu marjańskiego o godz. 22.30 w kościele Marjackim odbył się wspólny różaniec i adoracja, a po północy msza św., którą odprawił ks. metropolita Sapieha.

Nawę świątyni i plac przed kościołem wypełniły rzesze wiernych.

Wczoraj o godz. 10 rano w kościele Najśw. Marii Panny ks. prymas Hlond celebrował sumę pontyfikalną w asyście episkopatu i licznego kleru. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz z p. wojewodą Kwaśniewskim, generalicją z korpusem oficerskim, prezydium miasta, Związki Sodalicji, stowarzyszenia katolickie, cechy itd. Następnie ks. arcybiskup Teodorowicz wygłosił podniosłe kazanie, zakończone modłami do Królowej Korony Polskiej.

Po sumie ks. kardynał Hlond udzielił błogosławieństwa, poczem odśpiewano chóralnie „Boże coś Polskę”.

Ciekawe enuncjacje b. premiera Grabskiego o „Anschlussie” i projektowanej unji celnej Polski z Czechosłowacją

Wiedeń, 13. 4. (Pat). Korespondent piśmie „Neue Wiener Tageblatt” ogłasza rozmowę z byłym polskim premierem prof. Grabskim, który oświadczył, że w Polsce widzą w unji celnej niemiecko - austriackiej wzmacnienie polityczne Niemiec. Austria nie odmienne w unji celnej korzyści gospodarczych.

We wszystkich sprawach, obchodzących Polskę będzie wpływał Berlin przeważał nad wpływami Wiednia. Dotychczas porozumiewała się Polska

bez trudności z Austrią, z Niemcami natomiast jest porozumienie trudniejsze.

Na pytanie co do możliwości unji celnej między Polską a Czechosłowacją prof. Grabski oświadczył, że planowi temu stoją na przeszkodzie trudności gospodarcze, mimo to jednak należałoby sprawę tą zająć się.

Polska powinna zgodzić się na każde prawdziwie europejskie rozwiązanie, uwzględniając interesy możliwie wielkiej liczby państw europejskich.

Tajemniczy samolot nad Górnym Śląskiem

Katowice 13. 4. (PAT). Wczoraj o godz. 13.55 pojawił się nad wsią Makoszową w powiecie katowickim niemiecki samolot, pomalowany na kolor czerwony w białe pasy.

Po 15 minutach lotu nad terytorjum polskiem samolot odleciał w kierunku Gliwic.

Zwycięstwo republikanów w Hiszpanji

Madryt 13. 4. (PAT). W dniu wczorajszym odbyły się tu wybory komunalne. Ugrupowania lewicowe wykazały wielką aktywność. Uzyskały one znaczną większość w pięciu okręgach na 6.

W okręgu hr. Romanonesa — Guadalaja zostało wybranych 14 członków koalicji republikańskiej, a monarchystycznych 6.

Pierwsze rezultaty w Madrycie jakkolwiek niekompletne wykazały przewagę republikanów w tych okręgach, gdzie przewidywane było zwycięstwo monarchistów. W okręgu Puerta del Sol doszło do manifestacji, w czasie której policja kilkakrotnie szarżowała — Wiele osób zostało poranionych.

Depesze sportowe

Zjazd gniazdowy motocyklów z całej Polski w Grudziądzu

Z okazji 5-lecia grudziądzkiego klubu motocyklowego przybyło wczoraj na zjazd plakietowy do Grudziądza 113 maszyn z całej Polski, w tej liczbie 91 w czasie przepisowym oraz 10 samochodów pomorskiego Automobilklubu.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła warszawska Legja (24 maszyny), drugie miejsce łódzki klub motocyklowy (13 maszyn), trzecie bydgoski klub motocyklowy (20 maszyn).

Pomimo że stan dróg jest obecnie naogół zły, większość zawodników osiągnęła bardzo dobry czas.

Polska-Rumunia 2:2

Bukareszt, 13. 4. (Pat). W stolicy Rumunii rozegrany został dziś mecz piłki nożnej między drużyną warszawską Legią a mistrzem Bukaresztu „Tricolor”. Po zacietej i interesującej walce spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2 (1:0).

Belkiewicz zwycięża w Katowicach. Kusociński w Poznaniu

Katowice 13. 4. (PAT) Odbył się tu bieg o puchar Polonji. W biegu panów na dystansie 6000 metrów pierwszy przybył do mety Belkiewicz w 18 min. 1 1/8 sek.

W biegu pań na 1500 metrów pierwsze miejsce zajęła Kilosówna 6 min. 32 sek. W biegu juniorów na 3000 m. pierwsze miejsce zdobył Strach 12 min. 2 1/2 sek. W ogólnej punktacji puchar Polonji zdobył klub „Stadion” z Królewskiej Huty przed Pogonią z Katowic.

Poznań 13. 4. (PAT) Odbył się tu bieg na dystansie 5000 m. o puchar „Kurjera Poznańskiego”. Pierwsze miejsce zajął Kusociński w 18 min 24,2 sek.

Bieg na przelaj w Warszawie

Warszawa 12. 4. (PAT). Dzisiejszy bieg na przelaj o puchar magistratu m. Warszawy na dystansie 4000 m. wygrał Włodarczyk z Polonji.

Od mglistego pacyfizmu do polityki „zdrówego rozsądku“

Stała się w polityce zagranicznej rzecz sensacyjna, w pełni niezwykła: Prezydent Republiki Francuskiej Doumergue kończąc swe siedmioletnie najwyższej godności we Francji, wygłosił poraż pierwszy od czasu swego urzędowania oficjalne przemówienie polityczne o dużym, pierwszorzędym z punktu widzenia sytuacji międzynarodowej, znaczeniu.

Przemówienie to miało miejsce — jak o tem już donosiliśmy w ub. tygodniu — w Nicei dnia 10 kwietnia na bankiecie, przed odjazdem p. Doumergue'a do Tunisu.

Akcenty mowy Prezydenta Doumergue'a zelektryzowały cały świat polityczny. „To jest orędzie do francuskiego narodu“ wola „L'Echo de Paris“, a za nim cała umiarkowana prasa paryska.

Przypomnijmy treść przemówienia prez. Doumergue'a. Prezydent Francji podkreślił, że Francja nie dąży do dominującej roli w Europie, ani do polityki militarnej nacisku w Europie czego dowodem są znaczne ograniczenia zbrojeń, lecz stoi na gruncie pokoju, a „NIE MOŻE BYĆ MOWY O TRWAŁYM POKOJU BEZ GWARANCJI BEZPIECZEŃSTWA“.

Ponieważ Liga Narodów, jako trybunał międzynarodowy nie rozporządza egzekutywą własnej siły zbrojnej, zatem rząd francuski musi sam dbać o własne bezpieczeństwo.

Prezydent Doumergue podkreślił nieobliczalne konsekwencje Unji niemiecko-austrjackiej, robiąc aluzję do podobnej unji przed r. 1871, poczem z dużym naciskiem zakończył swe przemówienie następującym ważnym i doniosłym oświadczeniem:

„Zdrowy rozsądek nakazuje Francji po tylu smutnych rozczarowaniach utrzymać siłę zbrojną na pozimie, któryby gwarantował jej bezpieczeństwo, aż do czasu powstania organizacji międzynarodowej, mogącej skutecznie zabezpieczyć pokój“.

Sensacją polityczną jest zatem fakt, że przemówienie to wygłosił Prezydent Francji, czyli, że tej oficjalnej enuncjacji-uzgodnionej oczywiście przez rząd, należy przypisać specjalne, programowe walory i daleko sięgające cele.

Enuncjacja Prezydenta Doumergue'a jest pierwszym sygnałem rozpoczętej aktywności polityki francuskiej. Zakończona intrygą „anschlussową“ Niemiec, Francja rozpoczyna kontrofensywę dyplomatyczną o akcentach zupełnie już inaczej nastrojonych, niż niedawny lejtmotyw paneuropejsko-pacyfistyczny.

Fakt, że pierwszy strzał ciężkiego kalibru padł z ust Głowy Republiki Fran-

cji, świadczy o kompletnym przestawieniu zwrotnic w polityce francuskiej. Jest to nowy program zagłównie skierowany na zewnątrz w stronę przyszłej konferencji rozbrojeniowej, oraz niedalekich rozmów niemiecko - angielskich w Chequers u Mac Donalda, jakoteż na wewnątrz, skoro jest wiadomem, że socjaliści francuscy z p. Blumem na czele znowu wznowiają swe antimilitarystyczne hasła z przed wojny „Pas un homme, pas un sou“ (ani jednego człowieka, ani grosza na zbrojenia) czyli, że Międzynarodówka francuska przeciwstawia się obronie narodowej w imię „patriotyztu międzynarodowego“, który pozwała jednak równocześnie panu Breitscheidowi głosić w parlamencie Rzeszy Niemieckiej za nowymi zbrojeniami i budową krążowników A. B. i C.

Jaki wniosek nasuwa się po zanalizowaniu ostatniego „orzędzia“ Prezydenta Doumergue'a?

Ze we Francji nastąpił bardzo poważny, niezwykle dla Polski ważny zwrot: **OTRZEŻWIENIE Z POD OPARÓW MGLISTEGO PACYFIZMU I POWAŻNA TROSKA O BEZPIECZEŃSTWO WŁASNE I BEZPIECZEŃSTWO POKOJU EUROPY.**

Teza polityki francuskiej doby obec-

nej brzmi: nie czas na rozbrojenie poniżej poziomu gwarantującego bezpieczeństwo Francji i pokoju europejskiego, ponieważ niema jeszcze organizacji międzynarodowej, któraby skutecznie mogła zabezpieczyć pokój. A więc konieczne jest pogotowie przeciw mąciocielom pokoju, którzy historycznymi idąc szlakami Zjednoczenia Niemiec przed wojną prusko - francuską (1871), chcieliby politykę narodów europejskich postawić wobec nowych faktów dokonanych.

Z ust Prezydenta Republiki Francuskiej pada autorytatywne, poważne:

VETO!

„Po tylu smutnych rozczarowaniach“ zdrowy rozsądek każe Francji stać zbrojnie na straży pokoju w Europie.

A więc od iluzji pacyfistycznych, od fantasmagorii polityki pokojowego porozumienia z „nawróconymi“ Niemcami, powrót do polityki „zdrówego rozsądku“.

My w Polsce musimy jako sojusznicy Francji, trzymający straż nad Wisłą, powitać tę enuncjację Prezydenta Francji z dużą satysfakcją i uczuciem ulgi: **Nareszcie! Na gruncie polityki „zdrówego rozsądku“ wobec wspólnego niebezpieczeństwa germańskiego, porozumiemy się zawsze najściślej i zrozumimy najlepiej.**

Dr. B.

Wybory w Hiszpanji

Wezorem w niedzielę odbyły się w Hiszpanji wybory do samorządów. Są to pierwsze wybory po 8 latach.

Wynik ich, którego w Hiszpanji nigdy jeszcze nie oczekiwano z takim napięciem, będzie wskaźnikiem sił monarchistów i republikańców. Lewica hiszpańska przystępuje do urn wyborczych z wiarą w zwycięstwo.

Według różnych doniesień z Madrytu, ma nie ulegać wątpliwości, że republikanie w stolicy uzyskają większość głosów.

Na dworze królewskim oczekują wyników wyborów w wielkim napięciu. Coprawda pogłoski, jakoby w razie zwycięstwa lewicy król hiszpański miał już dziś w poniedziałek zrzec się tronu, nie można brać na serio.

Mimo wszystko jednakże poczyniono podobno wszystkie przygotowania do ewentualnego przeniesienia się rodziny królewskiej do Londynu.

Bankrucitwa i bezrobocie w Prusach Wschodn.

Największy tartak mazurski w Janiborku (Johannisburg), należący do firmy Haase został zamknięty i ogłosił upadłość. Ta najnowszą plajta w mazurskim przemyśle drzewnym spowodowana została brakiem dowozu taniego surowca z Polski. Około 100 ludzi zostało bez pracy.

Jak podaje królewski urząd pracy, ilość bezrobotnych, mimo nadejścia wiosny, nie zmniejszyła się, bo wynosi ona stale jeszcze 112.000, podczas gdy wynosiła ona w roku ubiegłym o tymże czasie 89.000. Zdaniem sfer gospodarczych niema nadziei na rychłe polepszenie się sytuacji gospodarczej.

Pracownicy państw. w walce z kryzysem

Cofnięcie 15-procentowego dodatku do uposażeń — Konieczna decyzja Rady Ministrów w obronie równowagi budżetu

Ajencja „Iskra“ otrzymała z Prezydium Rady Ministrów komunikat następującej treści:

Według zestawień obrotów kasowych rok budżetowy 1930-31 zamknięty został ogólną kwotą dochodów 2 748 milionów złotych, wydatków — 2.801 milionów zł. Deficyt budżetowy za rok 1930-31 wynosi zatem 53 milj. zł. Deficyt ten pokryty został z nadwyżek budżetowych osiągniętych w latach ubiegłych.

Ze względu na to, iż w okresie najbliższym wzrost dochodów nie jest przewidywany, dalsze zaś wyczerpywanie zapasów kasowych Skarbu Państwa mogłoby zagrozić faktycznej równowadze budżetowej — Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia r. b. uchwaliła na wniosek Ministra Skarbu skorzystać z uprawnień art. 4 ustawy skarbowej na rok 1931-32 i cofnąć aż do odwołania 15-procentowy dodatek do uposażeń zasadniczych, pobieranych przez wszystkich funkcjonariuszów państwowych i osoby korzystające z zaopatrzeń.

Oszczędność miesięczna Skarbu Państwa z tego tytułu wyniesie 11,8 milj. zł. Ponadto oszczędności osiągnięte przez cofnięcie 15-procentowego dodatku w przed-

siębiorstwach i monopolach, pozwolą na urealnienie budżetów tychże przedsiębiorstw i monopolu oraz na podniesienie ich wpłat do Skarbu Państwa.

Spadek wpływów skarbowych, będący wynikiem niżenia rentowności warsztatów wytwórczych, w szczególności zaś wytwórczości rolnej — wraz ze wzrastającą na skutek ogólnego kryzysu wysokością świadczeń państwa na rzecz bezrobotnych — stwarzają konieczność przystosowania plac funkcjonariuszów państwowych do ogólnych pogorszonych warunków gospodarczych, tembardziej, iż w ciągu ostatnich dwóch lat wynikający ze spadku cen spadek opłacalności warsztatów wytwórczych — stawił w porównaniu z innymi w położeniu korzystnym pracowników posiadających stale zatrudnienie i stałą wysokość płac.

Uważając, iż sprawna i sumienna praca funkcjonariuszów państwowych powinna być dobrze wynagradzana — Rząd nie uciekłby się do mechanicznej redukcji płac, gdyby nie to, iż wgląd na **KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA ZDROWYCH PODSTAW GOSPODARKI NARODOWEJ I PAŃSTWOWEJ MUŚI BYĆ STAWIANY WY-**

ŻEJ, niż zrozumiała troska rządu o dobrobyt funkcjonariuszów państwowych.

Nie trzeba przypominać ani specjalnie przekonywać, iż umniejszenie poborów pracowników państwowych dokonane zostało przez **RZĄD Z CIĘŻKIEM SERCEM**, jako nieuniknioną **KONIECZNOŚĆ WALKI O ZACHOWANIE W WIRZE KRYZYSU SŁABOSCI NASZEJ MIERNIKA WARTOŚCI, T. J. ŻŁOTEGO**, uwarunkowanego równowagą między dochodową i rozchodową stronami budżetu państwowego.

Minister skarbu dał w dyskusji budżetowej stanowczy wyraz woli rządu ucieknąć się do tej bolesnej operacji **JEDYNIEM W WYPADKU NIEUNIKNIONEJ KONIECZNOŚCI**. Niestety, nie udało jej się uniknąć, — a przyczyną tego stanu rzeczy nie są bynajmniej zjawiska specyficznie polskie.

Polska nie posiada możliwości wyłączenia się z silnego prądu **ŚWIATOWEGO KRYZYSU EKONOMICZNEGO**, który po obydwu stronach oceanu wyrzucił na bruk ca. 20 MILIONÓW BEZROBOTNYCH, zachwiał najsilniejszymi organizacjami gospodarczymi, jak ST. Zjednoczone, postawił bogatą Anglię wobec **DRAMATYCZNEGO PROBLEMU BRAKU ŚRODKÓW NA ZASIĘKI DLA BEZROBOTNYCH**, mimo wrecz fantastycznego w porównaniu z naszym obciążenia podatkowego obywateli.

W tej sytuacji rząd przystąpił do kurczenia wydatków, **NIETYLKO W PRELIMINARZU BUDŻETOWYM**, lecz przedewszystkiem w **COMIESIĘCZNYM WYKONYWANIU BUDŻETU**, kosztem, w pierwszym rzędzie robót inwestycyjnych. Rzeczpospolita, narówni z wieloma innymi państwami, znajduje się w **PRYMUSOWEJ SYTUACJI**, — **WOBEC KONIECZNOŚCI OBRONY PRZED SKUTKAMI KRYZYSU ŚWIATOWEGO**.

Jest to wojna, bezkrwawa wprawdzie, ale wojna, o zachowanie samodzielności ekonomicznej i zdrowych podstaw rozwoju. — **W TEJ WOJNIE WSZYSCY PONOSIĆ MUSZĄ OFIARY**.

Jest niewątpliwie smutną okolicznością, że muszą ją ponosić również ludzie pracy, lecz innego wyjścia niema.

Oszczędności budżetowe

Oszczędności budżetowe z tytułu wstrzymania wypłaty 15-procentowych dodatków wyniosą 202 miliony złotych. Redukcja pensyj urzędniczych dotyka około 2 miliony osób.

Rada Ministrów ponadto uchwaliła dalsze oszczędności. Zniżono diety wyjazdowe we wszystkich szczeblach, co da razem 7 milj. zł oszczędności.

Na naszej widowni

Krwawa swastyka na piersiach Polaka przekroczyła już miarę nieprawości niemieckich

Barbarzyństwo germańskie urąga całemu światu

Hitlerowcy gdańscy napadli — jak już donosiliśmy — na marynarza polskiego, po zostawionego na straży statku naszego, będącego w remoncie, w stoczni „Schichau“ w Gdańsku, pobili go do utraty przytomności i na piersiach jego wycięli nożem znak „Hackenkreuz“ po polsku swastyką zwany. Takie znaki wycięto lub wypalono na wszystkich zdemontowanych sprzętach ułogiej izdebki, w której mieszkał polski marynarz. Nie koniec na tem. Do znaków tych przyczepiono szpilkami napis: ten krzyż dla Polakuskiego.

Krwawy znak na piersiach marynarza polskiego, wycięty nożem hitlerowskich oprawców, posiada głęboką wymowę dla charakterystyki współczesnej psychiki niemieckiej.

„Hackenkreuz“ czyli swastyka jest, jak wiadomo, „znakiem herbowym“, którym pieczętują się narodowi socjaliści niemieccy. Przeciwstawiają go oni znakowi krzyża chrześcijańskiego.

Narodowcy niemieccy oddawna już głoszą, że chrystyanizm jest religią „narzuconą ludom aryjskim przez... żydów“, celem łatwiejszego ich opanowania, — i jakożyci indo-germanowie“ wyparli się wiary w Chrystusa, powracając do kultu pogańskich bóstw germańskich, — **Wotana Thora** i innych bóstw krwawych, okrutnych i mściwych, którym niegdyś dcy przodkowie dzisiejszych hitlerowców składali krwawe z jeliców wojennych ofiary.

Wycinając swój krwawy znak na piersiach marynarza polskiego, hitlerowcy pragnęli „zamanifestować“ wobec całej Europy i świata całego, że napad nie był dziełem przypadku, lub działaniem jakichś sił nieznanych. Przeciwnie, — chodziło im najwięcej o to, by świat cały się dowiedział, do czego zdolni są narodowcy niemieccy, którzy w wyborach ostatnich do parlamentu Rzeszy uzyskali miliony głosów wyborców.

Swym barbarzyńskim czynem hitlerow-

cy „manifestują“, iż powracają w pełni do wojennej psychiki niemieckiej, która się streszcza w krótkim zdaniu: — **„Wobec nieprzyjaciela wszystko wolno“**.

Krwawy znak wycięty nożem hitlerowskiego oprawcy na piersiach polskiego marynarza jest **zuchwałym wyzwaniem, rzuceniem nietylko Polsce, ale i całemu światu chrześcijańskiemu i etyce świata cywilizowanego na podłożu chrześcijańskim wyrostę**.

Upojeni widokami „Anschlusu“ z Austrji, perspektywą pomnożenia swego terytorjum i liczby ludności, — Niemcy zdejmują maskę czynem swoim w Gdańsku zjawiając, że gotowi są znowu nożem oprawców kraja żywe ciało Europy, jak krąjali je na piersiach marynarza polskiego.

Krwawa swastyka, wycięta na piersiach marynarza polskiego, powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich, co mają oczy ku patrzeniu.

Cierpliwość polska ma swoje granice.

Tragiczna katastrofa pod Gibraltarem

Przejmujące chwile grozy i obłędu — Panika wśród mgły, ryku syren i reflektorów — 4 Polaków zginęło na „Florydzie”

Na dworcu centralnym w Marsylii tłumy ludzi. Doniesiono, że najbliższym pociągami z Hiszpanji przez Perpignan przybędą pierwsi rozbitekowie „Florydy”. Rodziny otrzymały już pierwsze wiadomości telegraficzne z Malagi, więc przybyły na powitanie rozbiteków nieraz z bardzo dalekich stron.

Przybyli otoczeni zostali natychmiast przez rodziny i trudno było się do nich dostać. Ale oto jakiś starszy pan, który nie rozgląda się za nikim. Może był pasażerem „Florydy”? Podbiega do niego stora reporterów i fotografów. Pyta, bada, wyrywa sobie poprostu z rąk.

Tak. Był na „Florydzie” w chwili katastrofy i nawet nie w kajucie, lecz na pokładzie. Prziścięto go dosłownie do ścian i kazano opowiadać.

Opowiada.

Co mówi naoczny świadek?

„Podróż przez Atlantycką była spokojna. Ale w miarę zbliżania się do Gibraltaru, zaczęło mlecznieć dookoła i wkrótce mgła rozwinęła się taka, że ledwie można było dostrzec maszt ze środka pokładu. Ogarnął mnie coraz większy niepokój. Nie mówiłem nic nikomu. Ani straszny nie chciałem nerwowych, ani wystawić się na pomówienie odważnych.

Było właśnie południe. Orkiestra przy grywaniu podczas śniadania. Pod pokładem zaczął się ruch. W III klasie wracano do Europy przeszło 100 emigrantów z Argentyny, przeważnie Hiszpanów, kilku Włochów i Polaków.

— Dużo było Polaków? — pytam ciekawie.

— Nie wiem. Dokładne liczby mógłby podać intendent „Florydy”. Stoje na pokładzie. Mgła... Nie mogłem opanować drżenia.

Kapitan przedsięwziął wszelkie środki ostrożności. Płynęliśmy wolno, z zapalonymi światłami. Od czasu do czasu odzywał się przeraźliwy ryk syreny.

Widmo-okręgi — Matka hydroplanów

Nagle... Z morza mgły wyłoniło się tragiczne widmo i waliło wprost na „Florydę”.

Widmem był angielski „Glorius”, okręt-matka hydroplanów. I na jego mostku zaczął się gorączkowy ruch. Padły słowa spóźnionej komendy. „Floryda” zakreśliła się wokół swej osi, by uniknąć ciosu. Daremnie. Musiało się stać. I nagle „Floryda” zatrzęsa się cała i przechyliła na bok. Zamknąłem oczy. Na „Florydzie” wybuchła panika. Ludzie wybiegli na pokład i biegli, nie wiedząc co czynią. Widziałem np. jednego z członków orkiestry

Coraz mniej dzieci w Niemczech

Alarmy prasy niemieckiej

Prasa niemiecka uderza na alarm z powodu, jak sama pisze, „zastraszającego” silnego spadku ilości urodzin w Niemczech w porównaniu z ostatnimi latami przed wybuchem wojny światowej. Podczas kiedy jeszcze w roku 1912 na 1000 mieszkańców przypadało około 38 urodzin, w latach 1928 do 1930 ilość urodzin wynosi już tylko około 18. Jeśli nadwyżka urodzin, która przed wojną wynosiła mniej więcej 12 na 1000 mieszk., nie spadła w tym samym stosunku, to tylko z powodu zmniejszenia się śmiertelności w latach powojennych. Liczba bowiem śmiertelności stale w ostatnich latach spada.

Według ostatnich danych statystycznych Rzeszy Niemieckiej, urodziło się w Niemczech w r. 1930 — 1.122.000 dzieci, a zmarło 710.000 osób. Nadwyżka urodzin wynosi zatem 412.000 czyli 6,5 urodzin na 1000 mieszk.

Cyfrы te odnoszą się do całego obszaru Rzeszy Niemieckiej. Uwzględniając jednak poszczególne okolice Niemiec, znajdujemy znaczne odchylenia. Tak np. w Berlinie dane statystyczne za 3-ci kwartał ubiegłego roku wykazują o 0,3 więcej zmarłych niż urodzin. Minimalną nadwyżkę urodzin wykazują prowincje Saksonja, Hamburg, Brunświk i Bremena. Najwyższą nadwyżkę urodzin w III-cim kwartale ub. roku przypada na Prusy Wschodnie (10,6), Górny Śląsk (14,7) i Westfalję (10,7)

okrętowej, który nieprzytomnie nabrał swe skrzypce, toczył błędnymi oczami. Jakaś matka dusiła swe dziecko w piaskach.

Z tropami na Malagę

Z rozdartej „Florydy” zaczęły się wydobywać jęki i wołania o pomoc. Wszyscy krzyknęli nieprzytomnie, mityłko na pokładzie „Florydy”, ale i „Gloriusa”. Z minuty na minutę oczekiwano zatonięcia „Florydy”. Dobiliśmy jakoś szczęśliwie do Malagi, gdzie wszyscy żywi wysiedli na ląd. Zaczęło się wydobywanie zniekształconych ciał. Lecz już nie patrzyłem na to. Dostęp do Florydy został zamknięty. Wiem

tylko, że na 33 ofiary wydobyto do mego odjazdu 11. Rozpoznałem zaledwie 6. Jakiegoś Włocha, jakiegoś Syryjczyka, reszta Hiszpanów.

— A Francuzów?

— Zwłoki maszynisty już są w drodze do Marsylii.

— A Polaków?

— Podobno zginęło czterech...

Każdy z nas wyczuł nagle, że ten człowiek powiedział nam już wszystko, i że nie jest nam już więcej potrzebny.

Wszyscy się rozbiegli. Jedni do telegrafu, inni w biegu adresowali koperty, do których wkładali pospiesznie zapisane świstki. J. R.

Upiór z Düsseldorfu przed sądem

Ponury rejestr ohydnych zbrodni

Dzisiaj, rozpoczyna się w Düsseldorfie ostatni akt jednej z najokropniejszych tragedj kryminalnych, jaką kiedykolwiek zanotowano w kronikach sądowych Niemiec:

PROCES PRZECIWKO „UPIOROWI” Z DUESSELDORFU.

wielokrotnemu mordercy Piotrowi Kuertenowi.

Jeszcze raz odżyją w pamięci potworne krew w żyłach ścinające zbrodnie, które w r. 1929 rzuciły popiół na ludność miasta Düsseldorfu i okolicy i zdobyły stosunkowo niemieckim wątpliwej wartości sławę w całym świecie.

Z zawrotną szybkością, jedne po drugich, następowały po sobie morderstwa i napady na dzieci i kobiety w ustronnych, odludnych dzielnicach przemysłowych. Sam morderca zaś zniknął, nie pozostawiając najmniejszego śladu po sobie. Wszędzie na ustronnych łąkach nadszkieńskich, znajdowano powłokowane, w straszny sposób nożycami rębione

okaleczone zwłoki ofiar krwiożerczego „upiora”, podczas gdy on sam zniknął jak upiór.

ARMJA DETEKTYWÓW I JASNOWIDZÓW.

Najwytrawniejsi urzędnicy i detektywi wysłali się nad wyświetlenie strasznych zbrodni, lecz bezskutecznie. Wszystkie kombinacje i przypuszczenia okazywały się mylnymi. Usług swoje ofiarowało 300 jasnowidzów i 200 grafologów, lecz i ich pomoc nie odniosła najmniejszego skutku. Policja tropiła tysiące podejrzanych śladów, nieznaną, tajemniczą morderca działał dalej bezkarnie.

W dniu 11 sierpnia zamordowana została 18-letnia służąca Marja Hahn, której zwłoki później na podstawie własnych wskazówek mordercy wykopano na polu w pobliżu folwarku Pappendell. 24 sierpnia zostały zamordowane dwie 8-letnie dziewczynki, które udały się na zabawę ludową do Flohe. Na krótko przed tem podwójnym morderstwem, „upiór” w przeciągu 20 minut dokonał trzech zamachów morderczych na pewnego kupca i dwie

2 procent od wypłacanych zarobków na ubezpieczenia robotników

Rozporządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 20 marca 1931 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 187 z dnia 28 marca 1931 r.) została uchylona moc obowiązująca Rozporządzenia M. P. i O. S. z dnia 12. 6. 1929 r. (Dz. U. R. P. Nr. 48, z dnia 30. 6. 1929 r. poz. 401).

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Obwodowy zawiadamia, iż wkładki Zakładów Pracy, zobowiązanych na mocy art. 7 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 67, poz. 650 z dnia 31. 7. 1924 r.) do zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia wynoszą od dnia 30 marca 1931 r. 2 proc. od każdorazowo wypłacanych zarobków.

Najwyższa norma zarobku, stanowiącą podstawę do obliczania wkładek pozostaje bez zmiany i wynosi nadal zł 10 dziennie.

Wielka manifestacja katolicka w Krakowie

Cała Polska na sumie pontyfikalcji w kościele Mariackim

Wczoraj w niedzielę 12 bm. o godz. 10 transmitowały wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja uroczystą sumę pontyfikalną z kościoła Najświętszej Marji Panny w Krakowie. Nabożeństwo pontyfikalne z okazji Kongresu Fedalicji Marijańskiej celebrował sam ks. prymas kardynał Elond. Wniośno kuzanio wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz. Podczas nabożeństwa chór „Echa” wykonał Mszę św. układu kompozytora Wallek-Walewskiego pod batutą kompozytora.

Wczorajsza suma pontyfikalna jest pierwszym nabożeństwem, transmitowanym przez radio z kościoła Mariackiego, jednej z najstarszych i najpiękniejszych świątyni polskich. Tak więc do transmisji nabożeństw z katedry po-

znańskiej, z przed wileńskiej Ostrobramy, z Katowic, dołączył się Kraków ze swą perłą gotyku, kościołem Mariackim, z której wieży już oddawna na całą Polskę i cały świat rozlega się sławny hejnał Mariacki.

Suma pontyfikalna wypadła tem podniosła, że jak wiadomo w Krakowie obraduje Kongres Marijański z okazji 1500-lecia soboru Efeckiego. Manifestacja katolicka odbyła się pod protektorem całego episkopatu polskiego. Na Kongres przybyło przeszło 1000 delegatów z całej Polski oraz prawie że wszyscy przedstawiciele naszego Episkopatu. Miasto tonie w chorągwiach o barwach państwowych i papieskich.

Gdy robotnicy przymierają z głodu,

towarzysze socjalistyczni bawią się w Zakopanem

Wojna pomiędzy wiceprezydentem m. Łodzi dr. Edmundem Wielińskim, do niedawna prezesem łódzkiej organizacji PPS, CKW. i członkiem rady naczelnej tej partji, a towarzyszami partyjnymi, których przed kilkoma dniami opuścił — rozgorzała na dobre.

Obie strony publikują codziennie wywiady, w których oczerniają się wzajemnie i obrzucają zarzutami. Ta wojna na oświadczenia prasowe ma przynajmniej tę dobrą stronę, że ujawnia zakryte dotychczas przed oczami opinji publicznej kulisy magistratu łódzkiego, opazanego od kilku lat całkowicie przez rządzącą większość socjalistyczną.

Ławnik Partala, przywódca ataku poprowadzonego na dr. Wielińskiego — zarzuca dr. Wielińskiemu, że kompromituje PPS, uprawiając w miejscach publicznych pijaństwo i szaleńcze zabawy.

Na takie oświadczenie ławnika Partala odpowiedział oświadczeniem Wieliński. Opowze,

świ. p. Partala o „pijaństwie i szaleńczych zabawach” nazywa dr. Wieliński **nikczemnością**, a dalej wywodzi: „Partala, chory na wielkopolską cukrzykę, nie zaś na proletariacką gruźlicę... powinien się zastanowić nad tem, czy nie zna przypadkiem takich szperaczy sumienia i kaznodziejów moralności w magistracie m. Łodzi, którzy wystrojeni w szatki kaznodziejską, wyjeżdżają za miejskie pieniądze z Łodzi, aby zbadać inne miasta w Polsce pod względem ich gospodarki, a zamiast tego zatrzymują się w Zakopanem, stają w najdroższym hotelu, aby się tam — źle, czy dobrze prowadzić — w to nie wchodzą, ale dzieje się to w czasie, kiedy inni rzeczywiście czarni robociarze w Łodzi zdychają z głodu... Czy pan ławnik Partala nie chciałby społeczeństwu powiedzieć coś o tych panach?..”

Jak widać, dyskusja pomiędzy towarzyszami partyjnymi zapowina się bardzo ciekawie...

kobiety. Ofiary jego cudem wyzwoliły się z szpon drapieżnika, odnosząc niebezpieczne rany w piersi. 30 września znaleziono na łąkach nad Renem zwłoki zamordowanej młotem w okropny sposób prostytutki Idy Reuter, a w dwa tygodnie później w Gerrosheim zwłoki ten sam sposób młotem zamordowanej 25-letniej Elżbiety Dörrier, 7 listopada zaś zwłoki 6-letniej Gertrudy Albermann, wykazujące przeszło 20 ran, zadanych nożycami.

W POTRZASKU.

Wreszcie przypadek skierował śledztwo na właściwy trop i przyczynił się do wykrycia upiora.

Pewna dziewczyna, Marja Butlies, na której Kuerten usiłował dokonać morderstwa seksualnego, którą jednakże w ostatniej chwili oszczędził, doniosła o swojej strasznej przygodzie przyjaciółce w liście. List wpadł jednakże w ręce matki, która go przestała policji.

Przy pomocy napadniętej dziewczyny wykryto mieszkanie zbrodniarza i wreszcie w dniu 24 maja 1930 r. zdołano go zaarrestować. W chwili ujęcia Kuerten ukończył właśnie szczegółowe przygotowanie do nowej zbrodni, którą jedynie dzięki aresztowaniu w ostatniej chwili udaremniono. Szczegółowa analiza grafologiczna wykazała, iż policja ujęła istotnie „upiora z Düsseldorfu”.

AKT OSKARŻENIA.

Akt oskarżenia zarzucił Kuertenowi 9 morderstw, 7 usiłowanych morderstw i około 30 podpaleń.

Pierwszą swą potworną zbrodnię popełnił Kuerten już w r. 1913. Ofiarą jego padła wówczas 9-letnia Krystyna Klein z Mülheim (Kolonia).

A oto lista dalszych ofiar „upiora”:

10-letnia Róża Ohliger z Plingern, zamordowana 8 lutego 1929. Morderca zwłoki oblał naftą i usiłował w ten sposób je zniekształcić do niepoznania.

50-letni maszynista Rudolf Scheer, zamordowany 13 lutego 1929.

18-letnia Marja Hahn (11 sierpnia 1929).

8-letnia Ludwika Lenzen i 9-letnia Gertruda Hamacher (24 sierpnia 1929).

Ida Reuter (30 września 1929).

Elżbieta Doerrier (11 października 1929).

6-letnia Gertruda Albermann (7 listopada 1929).

CZŁOWIEK ZWIERZĘ.

Szczegółowe śledztwo i badanie obszernego materiału obciążającego i zeznań Kuertena wymagało blisko roku czasu. Musiano jeszcze raz zbadać 12.000 poszlak.

Badania lekarskie wykazały, że Kuerten ponosi pełną odpowiedzialność za swoje czyny. Mimo to nie ulega wątpliwości, że chodzi w tym wypadku o niebysłowane dotąd zjawisko seksualno-patologiczne. Wszystkie znamiona zbrodni Kuertena wskazują na jego anormalne sadyistyczne skłonności. Wpłynęły na nie dziecinne obciążenie — ojciec Kuertena był narogowym pijakiem — środowisko społeczne w domu rodzinnym, długoletni pobyt w ciężkim więzieniu. Wszystkie te okoliczności wyolbrzymiły chorobliwe skłonności liczącego obaenie 48 lat Kuertena do niebysłowanych rozmiarów.

Ze względu na wielką ilość świadków przeszło 150, i na oczekiwaną liczny napływ przedstawicieli prasy i publiczności, proces odbywa się w wielkiej hali gimnastycznej.

Zagadka Polańskiego

w przewodzie sądowym

„Najszlachetniejszy w dążeniach — nienormalny umysłowo“ — A jednak bomba mogła wybuchnąć

Drugi i trzeci dzień rozprawy przeciwko Janowi Polańskiemu oskarżonemu o zamach bombowy na poselstwo sowieckie obfitowały w charakterystyczne momenty.

Według zeznań biegłych wybuch maszyny piekielnej przy tej instalacji, jaką zainstentował Polański bezwarunkowo mógł nastąpić. Ilość prochu, jaka znajdowała się w bombie, zdaniem ekspertów mogła zburzyć mur grubości 60 centymetrów.

W trzecim dniu rozprawy zeznawała żona Polańskiego. M. in. zeznaje:

KIM JEST POLAŃSKI?

Mój mąż jest najszlachetniejszy w swych dążeniach, ale dziwak. To, co czyni, dla człowieka normalnego jest niezrozumiałe, mój mąż nie jest normalny umysłowo.

Tu Polański zrywa się z miejsca i woła:

— Ja protestuję.

Uspokaja go obrońca.

— Jakie stanowisko miał objąć mąż w organizacji sowieckiej w Wiedniu?

— Attache wojskowego. Nie mogę jednak twierdzić, czy pracował w tym charakterze, bo się tem nie interesowałam.

— Na czym polegało dziwactwo oskarżonego?

— Proszę sądu. Znam go dziesięć lat. Dziwactwa jego przejawiały się na każdym kroku.

— Jakie było zachowanie męża wobec dziecka?

— Bardzo dziwne. W Grodnie, gdy miało dwa lata, brał je co wieczór na rękę i niósł do teatru, by rozwijać w niem zamiłowanie do sztuki. Czynił to codziennie.

Przewodni: — Jakto, byli państwo w nędzy, a mąż chodził codzień do teatru?

— Właśnie. Jedliśmy bez soli, a on na teatr wydawał, że to potrzebne dla kształcenia dziecka.

— A dziwactwa w gospodarstwie domowym?

— Nie pozwalał myć, sprzątać i zmiatać przez cały rok, bo twierdził, że kurz, który się podniesie przy ruszeniu szczotką szkodzi zdrowiu.

Z ŻONĄ I DZIECKIEM NA ROWERZE DO INDYJ.

— A czy nie projektował jakiejś imprezy?

— Tak. Mąż mój był szlachetny i dobry, ale miał dziwne pomysły. Kiedyś usilnie mnie namawiał, by jechać z nim razem na rowerze do Indji. Dziecko mieliśmy przywiązać na

Poganiacz mułów burmistrzem miasta gdzie bandyci ścigają postrach

Jak już donosiliśmy w depeszach, podczas ostatnich wyborów w Chicago burmistrzem m. Chicago wybrany został Antoni Czermak większością 191.916 głosów. Poprzedni burmistrz m. Chicago William Thompson, zwany popularnie „Big Bille”, poniósł klęskę, pobity przez kandydata demokratycznego Czermaka.

Nowy burmistrz Chicago, Antoni Czermak, jest z urodzenia Czechem, i pochodzi z ubogiej rodziny. Karjera Czermaka miała fantastyczny przebieg. Ojciec jego był górnikiem i gdy mały Antos miał 6 lat, wywędrował z Kładna pod Pragę do Stanów Zjednoczonych. Nowy burmistrz miasta Chicago rozpoczął swą karierę od poganiacza mułów w kopalni, w której jego ojciec pracował jako górnik.

Pisma czeskie zamieszczają szczegółowe życiorysy swego ziomka, który osiągnął najwyższe stanowisko w wielkim mieście amerykańskim. „Lidove Noviny” pisze: „Jesteśmy dumni z wyboru Czermaka na burmistrza Chicago nie tylko iż jest naszym ziomkiem, lecz także, iż jest dobrym człowiekiem.

Wielką radość z powodu wyboru Czermaka okazuje także prasa chicagowska i wyraża nadzieję, że nowy burmistrz położy kres terrorowi, jaki w mieście sprawują bandyci, co posiada szczególnie wielkie znaczenie w związku ze zbliżającą się wystawą światową w r. 1933. Nowy burmistrz rozpoczął swoje urzędowanie, oświadczając, iż nazajutrz w ratuszu nie będzie się znajdował ani jeden maelnik białej i czarnej rasy Thompsona.

Wybory mimo gorączkowej i niezwykle ożywionej agitacji, pomijając drobniejsze starcia, miały przebieg mogący spokojny. Nad porządkiem czuwał przeszło 6000 policjantów.

krzeselku.

— Po co?

— Bo Hindusi mają głęboką duszę i chciał ją poznać. Życie mego męża jest pełne sprzeczności.

Po zeznaniach żony Polańskiego zeznaje sam oskarżony. Na zapytania, czy był komunistą, oskarżony płacze się w wywodach i stwierdza, że był więziony w Austrii za komunizm i wydalony. Dalej zeznaje, że pracował w poselstwie sowieckim w Wiedniu jako kierownik referatu prasowego, później szef gospodarczy a w końcu jako attache wojskowy. Wyjaśnia, że jego praca u komunistów miała charakter informacyjny, później się rozgorczył.

PRZYJACIEL POLSKI.

Na zapytanie obrońcy, dlaczego oskarżony pisał obelżywe słowa o Polsce Polański odpowiada:

Ja nie wierzę, że ja to pisałem. To się później wyjaśni. Jestem zbyt wielkim przyjacielem Polski.

Ostatnie dni rozprawy przyniosły materiał, jak z powyższego wynika, chaotyczny i rzucający światło na Polańskiego jako na półgłówka „o sercu szlachetnym”. W tym też kierunku widać tendencje obrony, aby oskarżonego przedstawić, za niepełnie poczytalnego.

Na tem przewod sądowy zamknięto. W niedzielną nastąpi przemówienie stron.

Piękny wyczyn naszych lotników w locie dookoła Afryki

Lotnicy wylądowali już w Casablance

W dniu 10 bm. nadeszły do Warszawy wiadomości, z których wynika, że lotnicy polscy kpt. Skarżyński i porucznik Markiewicz wylądowali w drodze powrotnej w Casablance w dniu 9 bm. o godz. 18. Zatem po odpoczynku świątecznym w Dakarze

(Senegal) lotnicy polscy przebyli w ciągu 3 dni trzy etapy: Dakar - Port Etienne, Port Etienne - Agadir (Marocco), oraz Agadir - Casablance, pokrywając przestrzeń 2.600 km.

W chwili obecnej od brzegów Europy

dzieli lotników tylko przestrzeń 350 km. Przybycia kpt. Skarżyńskiego i por. Markiewicza do Warszawy spodziewać się można za tydzień, o ile trasa lotu nie zostanie zmieniona w ten sposób, że powracać będą przez Jugosławię i Rumunię.

Mimo przeciwności i trudności technicznych — polscy piloci przebyli już trzy czwarte swego gigantycznego lotu nad lądami Europy i Afryki. Lot zbliża się ku końcowi, stanowiąc doskonałą propagandę łączności fizycznej i moralnej polskich lotników, jak również warchości naszego przemysłu lotniczego.

Historja lotu dookoła Afryki pełna jest momentów niezwykle ciekawych, chwilami dramatycznych. Po starcie w stolicy w dniu 1 lutego b. r., już na pierwszym etapie spotykają piloci nad Karpatami gęste mgły, zmuszając ich do zawrócenia na Kraków. Po trzech dniach następuje start z Krakowa i znowu przymusowe lądowanie w Gyoma na Węgrzech z powodu mgły, powodując uszkodzenie zbiornika z oliwą. Pierwszy etap kończy się jednak szczęśliwie lądowaniem w Białogrodzie. Stąd lotnicy nasi przebywają jednym skokiem dnia 14 lutego etap Białogród—Ateny. Z kilkudniowym opóźnieniem z powodu niepogody i burz, dnia 17 lutego lotnicy znowu jednym skokiem przelatują jeden z najdłuższych etapów (1500 km) Ateny—Kair przebywając zarazem około 400 km drogi nad morzem Śródziemnym. Po przelecień dalszych 1.500 km lądują w Atbara, nie doleciawszy do Khartumu z powodu zauważonego defektu silnika.

Dnia 14 marca lotnicy startują wreszcie z Atbary, dnia 17 marca następuje start z Khartumu. Dnia 23 marca przybywają lotnicy do Elisabethville, stolicy prowincji Katanga w Kongo belgijskiej, osiągając najbardziej na południe Afryki wysunięty punkt r. adu.

W drodze powrotnej przyświecała lotnikom szczęśliwsza gwiazda.

Pomimo znacznego, niezawinionego przez lotników opóźnienia, lot dookoła Afryki jest pięknym wyczynem lotniczym, tem bardziej właśnie wartościowym, że dokonany został w warunkach niezwykle trudnych, naprzekór tysiącym przeszkodom, nieprzewidzianym wypadkom i przeciwnościom.

Sztuka — swawem

Hrabia Antoine Sala porzucił karierę dyplomatyczną zrezygnował ze swego stanowiska w poselstwie francuskim w Waszyngtonie i powrócił do kraju, by poświęcić się wyłącznie studjom nad sztuką. Pisząc większe dzieło o sztukach plastycznych, zwiadał niejednokrotnie prywatne zbiory i w takich właśnie okolicznościach poznał panią Laurę Kayser-Bayer, wdowę po „królu jedwabiu” i zamiłowanym kolekcjonerze dzieł sztuki. Hrabia Sala zainteresował się bardzo wspaniałą kolekcją p. Kayser-Bayer, następnie jeszcze bardziej zainteresował się jej osobą. W niedługim czasie odbył się ślub, a zamiłowanie hrabiego dla sztuki zostało nagrodzone posagiem stu milionów dolarów.

Potworna zbrodnia w pałacyku królowej Marysienki

W sobotę wieczorem w Warszawie, w starej dzielnicy Marymont, w domu, który by niegdyś pałacykiem królowej Marysienki, żony króla Jana III Sobieskiego — dokonano napadu bandyckiego i potwornej zbrodni na osobie 38-letniego Stanisława Zajczkowskiego.

Jak opowiada żona zamordowanego — sama zresztą, jak to wynika z dalszych szczegółów przeprowadzonego śledztwa, mocno podejrzana o współudział w mordzie — małżonkowie Zajczkowscy obliczali targ dzienny, nagle rozległo się pukanie do tylnych drzwi. Na zapytanie

suwało się przypuszczenie, iż sprawcami morderstwa rabunkowego mogli być jacyś podstawni osobnicy i że zbrodnia miała charakter zemsty.

W toku badań zwrócono uwagę na dziwne zachowanie się w pierwszej chwili Zajczkowskiej i na sprzeczności w jej zeznaniach.

Badana kilkakrotnie Zajczkowska każ dorazowo w innej wersji przedstawiała okoliczności napadu.

Na temat ten obiegają w okolicy różne pogłoski, którym narazie trudno dać wiary.



Terenem wyrafinowanego morderstwa był sklep spożywczy przy ul. Marii Kazimierzy 1-3 w Warszawie na Marymoncie. Wieczorem, po zamknięciu sklepu 4-ech drabów siłą wdarło się do środka i znęcając się nad właścicielami sklepu małżonkami Zajczkowskimi, związali ich, poczem przystąpili do rabowania gotówki i rzeczy wartościowych, następnie niespostrzeżeni przez nikogo opuścili miejsce zbrodni. Zajczkowski na skutek odniesionych ran zmarł przed przybyciem pogotowia. Ilustracja nasza wyobraża domek w którym została dokonana potworna zbrodnia.

Zajczkowskiej, jakiś mężczyzna prosił o sprzedanie sera. Skoro kupcowa uchyliła drzwi podając żądany towar, do sklepu wdarło się paru drabów, uzbrojonych w rewolwery. Gdy Zajczkowsk. usiłował wyrwać się napastnikom, jeden z nich postrzelił ciężki 2-kilowy odważnik i zadał nieszcześliwemu śmiertelny cios w głowę. Odważnik zgruchotał kupcowi czaszkę, powodując natychmiastową śmierć ofiary zbrodni.

Złocznicy splądrowali sklep i zrabowali 270 złotych — zbiegli.

W świetle pierwszych relacji, złożonych przedstawicielom policji, niezwłocznie po strasznym napadzie na osobę Zajczkowskiego właściciela sklepu spożywczego na Marymoncie, przez żonę zamordowanego, Eleonorę Zajczkowską — na

Mowa również jest o tem, że dzieci Zajczkowskich wraz ze służącą zostały podobno krytycznego dnia specjalnie wysłane do rodziny. Jak wiadomo — małż. Z., w chwili napadu byli sami tylko w mieszkaniu.

Po zebraniu szeregu wywiadów, dotyczących stosunków rodzinnych i innych powodów, które mogły zrodzić plan zbrodni — policja zatrzymała żonę zamordowanego, Eleonorę Zajczkowską, do czasu wyświeślenia pewnych nasuwających się pojęzeń.

Zadnych jednak konkretnych danych nie zdołano ustalić, to też śledztwo toczy się w różnych kierunkach.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawcami mordu byli członkowie szajki bandyckiej grasującej specjalnie na przedmieściach Warszawy.

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Kalendarzyk imprez gdańskich:

Teatr miejski: dziś o godz. 19.30 „Die Wildente“.
Scala — codziennie o godz. 20,15 przedstawienie z bardzo urozmaiconym programem.
Reichshof — Kabaret codziennie wieczorem o godz. 21.
Kino Ufa-Palast: „Lichter der Grosstadt“.
Kino Capitol: „Kasernenzauber“.
Kino Rathhausspiele: „Die 3 Groschenoper“.
Kino U. T.: dziś „Der Fall des Generalstabsoberst Redl“.
Kino Odeon: dziś „Eva in Seide“ i „Die reichste Frau der Welt“.
Kino Passagetheater: dziś „Liebe u. Leidenschaft“ i „Wettlauf um den Mann“.
Kino Flamingo: „Liebele“ i „Im Prater blühen wieder die Bäume“.
Kino Gloria-Theater: „Aschermittwoch“.

Ruch towarzyszy

— Zebranie miesięczne Związku Podoficerów Rezerwy Kola Gdańsk, odbędzie się dnia 14 kwietnia b. r. o godz. 20 w sali Domu Polskiego, na które zaprasza Zarząd.
 — Apel do wszystkich druhów i druhów ćwiczących. Ze względu na majacy się dzień w bież. roku zlot sokoli w Gdyni i konieczność przygotowania ćwiczeń zlotowych, wzywam druhów i druhny do regularnego i punktualnego uczęszczania na ćwiczenia, odbywające się we wtorki i piątki od godz. 19.30—21 na ćwiczenia przy Kehrwegdergasse. Obowiązkiem naszym jest abyśmy na zlocie tym wystąpili jak najlepiej. Czołami Zarząd.
 — S. M. P. męskiej Gdańsk. Kursa odbywają się nadal jak poprzednio, i to pierwszy poniedziałek po 1szym zebraniu plenarnym, w drugi i czwarty poniedziałek muzyka i śpiew, w trzeci poniedziałek zebranie w zastępach w Gimnazjum Polskim, w drugi wtorek kółko Akcji Katolickiej, w środy wychowanie fizyczne, w piątki język polski i higiena, w soboty P. W. Zarząd.

— Zebrania S. M. P. w Sopocie. Poniedziałek: godz. 19.00 oddz. młodszych, 20.00 kurs języka polsk. III gr. Wtorek: WF tylko dla starszych 20.00. Środa: co 14 dni zebranie oddz. starszych kółko muzyczne 20.00. Czwartek: oddz. żeński 19.00. Piątek: kurs języka polsk. III gr. 20. Sobota: oddz. żeński, kurs jęz. skięgo 17.00. Wszystkie zebrania odbywają się w własnej świetlicy Eisenhardstr. 31. Gazety i gry do dyspozycji członków.
 — „Sokol“ Sidlice. W środę, dnia 15 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne zebranie Tow. Gimn. „Sokol“ w lokalu druha Majewskiego przy Oberstr. 95. Referat wygłosi kom. nac. drh. Garyantesiewicz. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.
 — Zebranie Tow. Ludowego w Sopocie odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. o godz. 19 w sali Domu Polskiego przy Eisenhardstr. (Viktoriagarten). O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Lekcje śpiewu odbywają się:

Tow. Śpiewaczego „Cecylja“ w Nowymporcie we wtorki i czwartki o godz. 20 w własnej sali w byłych koszarach przy ulicy Hindersinstrasse.
 „Cecylja“ w Wrzeszczu w środy o godz. 20 w Domu Akademickim.
 „Harmonji“ w Sidlicach w czwartki o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy ul. Kartuskiej.
 Tow. Śpiewacze „Lira“ — Starysotland — w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeldstrasse.
 Chóru Męskiego „Moniuszko“ w Gdańsku we wtorki i czwartki o godz. 20 w gmachu Dyrekcji kolejowej.
 „Lutni“ gdańskiej w środy o godz. 20 w Domu Polskim.
 „Lutni“ Oliwskiej w środy o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr.
 „Cecylja“ gdańskiej w piątki o godz. 20 w Domu Polskim.

Z miasta

— Kurs przewodników wycieczek po Gdańsku odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Zgłoszenia pań i panów, którzy chcieliby zająć się oprowadzaniem za odpowiednią opłatą przyjmuje Biuro dla Spraw Wycieczkowych i Turystycznych Gminy Polskiej, na Dworcu Głównym w Gdańsku.
 — Wykład sanitarny. W środę 15 bm. odbędzie się trzeci wykład sanitarny p. dr. Andersa, o godz. 19.30 w sali Polsk. Urzędu Celnego przy Neugarten 7. Uprasza się uprzedzić o liczne przybycie wszystkich członków i sympatyków Polsk. Cz. Krzyża.

Ostre waiki między komunistami a hitlerowcami

Krwawe starcia w Oruni. — 14 rannych

Z okazji zebrania hitlerowców doszło na przedmieściu gdańskim Orunia do gwałtownych i krwawych walk pomiędzy robotnikami a hitlerowcami. Zebranie hitlerowców miało być otwarte w centrum robotniczym już o godz. 8, ale na godzinę przedtem zaczęły się gromadzić dokoła sali przedsiębiorstwa „Zur Ostbahn“ gęste masy komunistów i socjalistów. Grupa robotników wtargnęła razem z hitlerowcami na salę zebrania, ponieważ chodziło o wiec publiczny. W tej samej chwili według podań świadków hitlerowcy rozpoczęli wyrzucanie robotników. Na sali przed salą zarwała walka, w której kije, noże, kufle, krzesła a w końcu także rewolwery odgrywały rolę pierwszorzędą. Wywiązała się gęsta strzelanina. Hitlerowcom, strzelającym przez drzwi i okna ze sali, odpowiadali komuniści z ulic i ogrodu. Ponieważ zwyczajna straż policyjna nie wystarczała, musiano zawiązać więcej oddziałów. Policja, rozgromiając walczących, ciężko pobiła robotników pałkami. 6 hitlerowców, których personalja stwierdzono, posiadało broń. 8 osób, ranionych kulami, zostało przewiezionych do lazaretu. Dwie osoby odniosły ciężkie rany w szyję i piersi. Poza to 6 dalszych osób odniosło rany. Pośród rannych znajduje się 7 robotników, głównie z Oruni. Rannych musiano przewozić w trzech wozach sanitarnych straży pożarnej. Jeden z hitlerowców, pensjonowany kierownik parowozu, Paul Müller,

otrzymał ciężkie pchnięcie nożem w brzuch. Hitlerowcowi Krügerowi z Gdańska wybito zęby i rozbito nos. Rany w głowę i szyję otrzymali hitlerowcy Schnabe z Wrzeszcza, Ehm z Nowego Portu i Christofel z Nowego Portu Pitzberg z Gdańska. Po stronie robotniczej nieomal wszyscy ranni są od strzałów rewolwerowych, i to kolejarz Winkler, robotnik Neumann, który otrzymał postrzał w brzuch, robotnik Rittmann postrzał w udo, kolejarz Schimański, cieśla Zube, robotnik Jurziek i malarz Schröder.

Znana świadków naturalnie są jak dotąd sprzeczne. Zdaje się, że robotnicy głównie używali noży, krzesel i kijów, a hitlerowcy broni palnej. Rezultatem było, że na pobojuwisku zostało 14 ciężko i lekko rannych oraz, że rozbito zupełnie i poniszczono urządzenie restauracji „Zur Ostbahn“. Na zakończenie przybyło kilkuset uzbrojonych hitlerowców do których przemawiał poseł do parlamentu Rzeszy Foerster. Sposunki w Gdańsku stają się coraz mniej bezpieczne.

Do strzelaniny doszło także pomiędzy członkami republikańskiej organizacji robotniczej „Arbeiterschutzbund“ i hitlerowcami u wejścia do wioski Brentowo. Padło ogółem około 6 strzałów. Na szczęście nie został nikt ranny. Hitlerowcy musieli się cofać. Za to wybito w nocy u socjalisty K. 12 szyb.

Owocna praca Gminy Polskiej we Wrzeszczu

Z posiedzeń zarządu filii G. P.

Powszechne uznanie towarzyszy i organizacji

Zarząd filii Gminy Polskiej we Wrzeszczu pracuje od dłuższego czasu ku ogólnemu zadowoleniu tamtejszego społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza towarzyszy i organizacji polskich. Zarząd odbył w ostatnim czasie kilka posiedzeń własnych i wspólnie z zarządami Towarzystw i organizacji miejscowych. Na tych posiedzeniach omawiano sprawę szkolną. Przyjęto przytem rezolucję żądającą usunięcia istniejących w szkole powszechnej we Wrzeszczu braków zależnych od senatu gdańskiego. Rezolucja ta wskazuje na liczne niedomagania, w szkolnictwie gdańskim. Zarząd filii Gminy Polskiej Wrzeszcz razem z miejscowymi towarzystwami od dawna przeprowadza usilne starania, aby sala w Domu Akademickim na Hoersanger 11 została powiększona i rozbudowana. Powiększenie i rozbudowa sali przez odpowiednie czynniki już została zapewniona.

Polski Wrzeszcz pod kierownictwem zarządu filijnego Gminy Polskiej zamierza urządzać w lokalu Parksäle w dniu 10 maja uroczystość święta narodowego z okazji rocznicy konstytucji 3-go maja.

Na wspólnym posiedzeniu zarządów polskich organizacji i towarzyszy Wrzeszcza za-

rząd filii Gminy Polskiej, któremu przewodniczy p. Siemieniecki a sekretarzuje p. Mach złożył sprawozdanie ze swej dotychczasowej działalności. Sprawozdanie to wywarło na wszystkich obecnych dodatnie wrażenie i świadczyło o owocności i pozytywności pracy zarządu filii Gminy Polskiej we Wrzeszczu. Obecni na tem posiedzeniu przedstawiciele zarządów, organizacji i towarzystw wyrażali się z uznaniem o owocnej działalności obecnego zarządu filii Gminy Polskiej i domagali się rozbudowy sali. Z dyskusji wynikało, że przedstawiciele ludności polskiej Wrzeszcza zadowoleni są z działalności zarządu filii Gminy Polskiej i darzą go pełnym zaufaniem. Podkreślić należy z uznaniem, że praca we Wrzeszczu odbywa się w przykładnej harmonji i zgodzie, tak że przedmieście to dokonuje pracę z której całe społeczeństwo może być zadowolone.

Na wspólnym zebraniu filii Gminy Polskiej i zarządów towarzystw przedmieścia Wrzeszcz o którym piszemy wyżej ujęto życzenia i potrzeby społeczeństwa naszego na tem przedmieściu w następującej rezolucji:

REZOLUCJA.

Zebrani przedstawiciele zarządów następujących towarzystw miejscowości Wrzeszcz a mianowicie:

Gmina Polska, Tow. Ludowe Gwiazda, Tow. Wojaków, Tow. Polek, Tow. Cecylja, Tow. św. Zyty, Tow. Młodzieży, Tow. Solidacja, Związek Z. Z. P. upraszają Komisarjat Generalny R. P. jako traktatowego opiekuna nad rozwojem życia polskiego na terytorjum W. M. Gdańska, o stawienie do dyspozycji odpowiedniej ubikacji w Domu Akademickim w Wrzeszczu dla należytego wybudowania salki służącej celom towarzyskim i społecznym. Salka w obecnym stanie jest niewystarczającą dla rozwijającej się Polonii w Wrzeszczu.

Cierpimy w wielkiej mierze z powodu ograniczenia ubikacji, co pod każdym względem utrudnia życie społeczne.

Prosimy zatem o stawienie nam do dyspozycji obecnej ochronki. Ochronkę zaś należałoby ulokować w innej miejscowości.

Nadmieniamy, że od usamodzielnienia i powiększenia sali zależno jest także udzielenie konsensu. Konsens zaś w związku z różnieni imprezami jest koniecznie pożądanym.

Zwracamy uwagę na znaczny przyrost polonji w miejscowości Wrzeszcz, stwierdzony na podstawie ostatnich wyborów do Sejmu Gdańskiego w liczbie przeszło 300 osób uprawniających do głosowania.

Prosimy zatem Komisarjat Generalny R. P. jaknajprędzej o uwzględnienie naszych po-

Wielki kongres żydowski w Gdańsku

Rewja światowej organizacji młodzieży.

Wielka organizacja światowa młodzieży żydowskiej, mająca charakter narodowy, pod nazwą „Brith Trumpeldor“, odbyła w Gdańsku swój kongres. Już w sobotę przemawiał na sali Strzelnicy na bardzo licznym zgromadzeniu młodzieży i wogóle ludności żydowskiej W. M. Gdańska oraz członków kongresu znany przywódca sjonistów Włodzimierz Jabotński, na temat „Anglia, Arabowie i żydzi“. Mówca wyłuszczył znane wytyczne polityki sjonistów żydowskich wobec Palestyny, Arabów i rżców angielskich.

W niedzielę nastąpiło na sali Stoczni Gdańskiej uroczyste otwarcie i zarazem inauguracyjne posiedzenie kongresu światowej żydowskiej młodzieży narodowej „Brith Trumpeldor“. Do Gdańska przybyło około 300 delegatów z różnych stron świata, w tem także znaczny procent z Polski. Między delegatami zauważono także reprezentantów żydowskiej młodzieży z Palestyny, Chin, Stanów Zjednoczonych, Afryki i innych krajów zamorskich. Na posiedzeniu wstępnym, które odbyło się o godz. 20 na sali Stoczni Gdańskiej, wygłosił Włodzimierz Jabotński programowe przemówienie wstępne o położeniu sjonizmu i zaniach młodzieży żydowskiej.

Prokuratorja cofnęła wniosek o rewizję w sprawie Gengerskiego

Jak wiadomo, gdański sąd przysięgłych uwolnił Gengerskiego, zabójcę śp. Styrbickiego od winy i kary. Przeciwko wyrokowi uwalniającemu zgłosiła prokuratura rewizję, którą jednak obecnie cofnęła. Wobec powyższego stał się wyrok uwalniający prawomocny.

Odezwa Klubu Wioślarskiego

Klub Wioślarski w Gdańsku rozpoczął z dn. 1. 4. 31 r. wiosenny trening codziennie o godz. 16—20 na przystani Klubu (Hak Polski Stroheich 16). W związku z oficjalnym otwarciem przystani w dniu 10. 4. 31 r. oraz koniecznością trenowania załóg na tegoroczne regaty w Polsce jak i w Gdańsku, wzywa się wszystkich wioślarzy do brania jaknajliczniejszego udziału w codziennych treningach na przystani klubowej. Równocześnie apeluje się do wszystkich Polaków niebiorących dotychczas udziału w życiu sportowym na terenie Wolnego Miasta Gdańska o jaknajliczniejsze wstępowanie w szeregi klubu Wioślarskiego, gdyż tylko ciągły dopływ nowych członków oraz gorliwy trening może zapewnić rozwój tej ważnej placówki do poziomu konkurencyjnych klubów. — (Zgłoszenia nowych członków przyjmuje się pod adresem W. Włóczęwski, Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku pok. 434 wzgl. Klub Wioślarski Gdańsk Strodeich 16 tylko w godz. od 16 do 20). Zarząd.

Z Sejmu gdańskiego

Przyszłe posiedzenie plenarne Sejmu gdańskiego odbędzie się w środę dnia 15 bm. o g. 15.30. Na porządku obrad między innymi wybór wicemarszałka sejmu, zmiana ustawy o podatku od alkoholu, wniosek w sprawie zniesienia podatku od spirytusu, wniosek w sprawie zezwolenia na otwarcie postępowania karnego przeciwko jednemu z posłów, drugie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o zasiłkach dla bezrobotnych, wniosek o zniesieniu rozporządzenia w sprawie bezrobotnych pierwsze czytania projektu o pretensjach byłych senatorów, wniosek w sprawie pensji zawodowo niewykształconych senatorów i urzędników, wniosek w sprawie skreślenia lub obniżenia pensji głównych senatorów, wniosek komunistów domagający się zniesienia zakazu urządzania demonstracji itd.

Reumatyzm, Artretyzm, Podagrę, Ischias, Choroby Kobiece leczy się najsukuteczniej w zdrojowisku INOWROCŁAW

Sezon od 1-go kwietnia.

trzeb. Naszemu życiu towarzyskiemu i społecznemu grozi niebezpieczeństwo w dalszym rozwoju pracy, gdyż od wystarczających ubikacji w dalszej mierze jest zależny rozwój towarzyski i społeczny.

....By przygotować młode pokolenie do wielkich zadań w odrodzonej Ojczyźnie

Walne zgromadzenie Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (TNSW) w Katowicach

(Od własnego korespondenta)

W dziesięciolecie odzyskania Górnego Śląska odbyło T. N. S. W. swoje doroczne Walne zgromadzenie w Katowicach.

Właściwy zjazd rozpoczął się 9 bm. uroczystym nabożeństwem poczem w auli gimnazjum im. Mickiewicza zebrało się przeszło 300 delegatów ze wszystkich kół Tawa. Obrady zjazdowe otworzył prezes TNSW, prof. Un. Warszawskiego Dr. Waclaw Sierpiński.

W przemówieniu swoim prof. Sierpiński wyluszczył powody zwołania zjazdu już po raz drugi do Katowic

„Zjazd ten ma zadokumentować — mówił — głębokie przywiązanie całego nauczycielskiego do tej prastarej ziemi piastowskiej i zapewnić, że wychowując młode pokolenie, nauczycielstwo będzie wpajało w nie silne przekonanie o nienaruszalności naszych granic i konieczności, w razie potrzeby, wszelkich poświęceń dla ich obrony. Przez zwołanie w roku bieżącym zjazdu do Katowic nauczycielstwo pragnęło wyrazić

CZEŚĆ LUDOWI GÓRNOŚLĄSKIEMU ZA JEGO BOHATERSKI WYSIĘK

w sprawie przyłączenia Śląska do Macierzy polskiej.“ Pierwsze powitalne przemówienie wygłosił imieniem Rządu

P. Wojewoda Śląski Dr. Michał Grażyński.

Witając zebranych w prastarej dzielnicy piastowskiej, p. Wojewoda wymienił wartości moralne, jakie wniósł do kultury polskiej lud śląski i podkreślił znaczenie tego

„wielkiego misterjum instynktu narodowego“, dzięki któremu lud śląski przetrwał kilkunastowieczną niewolę i po trzech powstaniach i plebiscycie uzyskał wreszcie niepodległość. — Wiadomość o tem, jak to lud śląski i wśród jakich warunków walczył o swą duszę, powinny dotrzeć do umysłów młodzieży polskiej i to za pośrednictwem nauczyciela polskiego.

„My, tu pracujący na Górnym Śląsku — mówił p. Wojewoda — czujemy pełną odpowiedzialność, wynikającą tak z warunków, — jak i granicznego naszego położenia. Pragniemy tylko jednego, a mianowicie, abyśmy czuli za sobą silny mur polskiej opinii i polskiego sentymentu

oraz przejęcia się tą niewątpliwą prawdą, że nasze kresy zachodnie, a przedewszystkiem POMORZE I ŚLĄSK TO DWA NAJWAŻNIEJSZE WĘZŁY BUDOWY PANSTWA WĘJ.

Drugie z kolei przemówienie imieniem Min. WR. i OP. wygłosił

KS. WICEMIN. DR. ZONGOLŁOWICZ, podnosząc, że jedynie przez wspólny trud, przez współdziałanie i współpracę obywateli państwo staje się najrealniejszą rzeczywistością, zorganizowaną realizacją życia zbiorowego, konieczną formą, gdzie się w pełni rozwijać może życie indywidualne, rodzinne i narodowe. Rządzone ślepa, zmienną wolą zbiórą obywateli — zgubi własny niepodległy byt.

WYKSZTAŁCIC PANSTWOWY ZMYŚL OBYWATELA, PANSTWOWE JEGO CNOTY, WYCHOWAĆ KULT PANSTWA PANSTWOWĄ KULTURĘ, WYKRZESAC ZBIOROWĄ WOLĘ ROZUMNĄ I TRWAŁĄ, — PANSTWOWYCH CEŁÓW ŚWIADOMĄ, OBARCZONĄ POCZUCIEM ODPOWIEDZIALNOŚCI — OTO NASZE NACZELNE ZADANIA WYCHOWAWCZE. W nich leży przyszłość, nasze

„być lub nie być“.

W tym państwowym procesie wychowawczym duch Narodu nie może nigdy zaznać spokoju ni spoczynku, nie może zamknąć pochodu, ni stanąć u kresu.

Dalsze przemówienia powitalne wygłosili imieniem Dywizji Śląskiej, p. pułk. Fijałkowski, imieniem J. E. Ks. Biskupa Dr. S. Adamskiego ks. prałat dr. Malik, imieniem miasta Katowic p. wiceprezydent Dr. Szudlarz. — Serię powitalnych przemówień zakończyły życzenia, złożone zjazdowi przez przedstawicieli organizacji nauczycieli szkół powszechnych oraz profesora Dr. Michała Siedleckiego im. Uniw. Jagiell. który podkreślił w swym powitaniu, że uniwersytet i szkoła średnia to jedna krew i jedna rodzina.

Zadaniem ich jest krzewienie wiedzy, a więc wartości idealnych, mających natłoczyć znaczenie na świecie.

Nastąpiły referaty. Pierwszy z nich wygłosił ks. Biskup Antoni Szlagowski pt:

„Etyka w wychowaniu“.

Prelegent obrał sobie za punkt wyjścia pedagogikę największego wychowawcy w Polsce w XVIII wieku pijara, Ks. St. Konarskiego, — który jest twórcą współczesnych idealów wychowawczych. Następnie omówił wysiłki wychowawcze t. zw. etyki niezależnej i jej fiasco, a wreszcie stanął na tem, że bez Boga niema moralności, ni wychowania.

Drugi referat wygłosił naczelnik wydz. w Kurat. Okr. Krak. Dr. Mieczysław Ziemiński pt:

nie może być jednak odosobnionym zjawiskiem w porównaniu z sąsiadami. *Entuzjazm dla państwa trzeba budzić wśród młodzieży.* — Zadanie to musi wykonać szkoła. Musi ona dokonać przekształcenia psychiki polskiej, — musi wszczepić dumę i radość z posiadania państwa, musi wzbudzić poczucie przynależności do jednej organizacji i odpowiedzialności za losy państwa.

Wychowanie państwowe opiera się na wychowaniu religijnem i narodowem. *Nauczyciel nie może wobec młodzieży podkreślać ujemnych stron rządu, nie wolno mu pomniejszać zasług wielkich ludzi, musi on*



Sala obrad w czasie zjazdu T. N. S. W. w Katowicach.

„Wychowanie państwowe w szkole“

Referat Dr. Ziemińskiego oparty był na nowoczesnym systemie wychowania w Ameryce i w Szwajcarii, gdzie *GODŁO PANSTWA JEST SZANOWANE PRZEZ WSZYSTKICH OBYWATELI* bez względu na religię, narodowość i przekonania polityczne i gdzie *część zasłużonym dla państwa mężom jest przez wszystkich oddawana.*

Polska przedrozbiorowa nie wytworzyła typu państwowca, w czasie rozbiorów przeważało negatywne nastawienie do państwa zaborczego. Dlatego społeczeństwo starsze nie ma entuzjazmu dla państwa. Polska dzisiejsza

na każdym kroku zaznacza swoje bezinteresowne stanowisko wobec państwa. *Praca dla państwa jest równoznaczna z życliwym stanowiskiem wobec rządu.*

Po referacie uchwalono wysłać do PANA PREZYDENTA RP PLITEJ DEPEZĘ treści następującej:

„Zebrani na walnym zjeździe T. N. S. W. delegaci kół z całego kraju przesyłają Panu prezydentowi wyrazy czci i holdu oraz zapewnienia że nauczycielstwo, zorganizowane w TNSW, dołoży wszelkich starań, by przygotować młode pokolenie do spełnienia wiel-

Zjazd Towarzystw Śpiewaczych w Nowemmieście

Zjazd Towarzystw Śpiewackich Okręgu III odbędzie się dnia 14 czerwca br. w Nowemmieście nad Drwęcą. Do Okręgu III należą powiaty Brodnica, Lubawa i Działdowo.

Pieśni chórowe są następujące: a) na chóry mieszane: 1) Hymn Rzeczypospolitej Polskiej — Nowowiejski, 2) Hasło — ks. W. Lewandowskiego, 3) Polonez Andur „Polskiej Pieśni cześć!“ Fr. Chopin Minhejmer, 4) Pieśń na swojską nutę „Hej ty kraju ukochany“ Bartkiewicz, 5) Zalecanka — Nowowiejskiego; — na chóry męskie: 1) Hymn Pomorza — Nowo-

wiejskiego, 2) Polonez „W starym dworze“ — Minhejmer, 3) O ziemi ojcz. — K. P. Bartwicki.

Wszystkie kółka i towarzystwa śpiewackie, które w okręgu III istnieją, lecz do Okręgu nie należą, winny bezzwłocznie do Okręgu przystąpić i w zjeździe udział brać. Zgłoszenia winny być skierowane do prezesa okręgowego p. M. Rochona w Lidzbarku. Szczegółowy program ogłoszony będzie krótko przed zjazdem.

Historja jednej licytacji w Świeciu

Po rozpoczęciu licytacji stwierdzono — że zajęcia dokonano przez omyłkę

Świecie miało dzień sensacji. Rozpoczęło się od zbiegowiska w ub. piątek naprzeciw składu wędlin firmy Fr. Boelk, przedtem Spychała przy ulicy Klasztornej przed wieczorem. Tłumy gapłów i ciekawskich przypatrywały się „urzędowaniu“ 2 egzektorów urzędu skarbowego w składzie wędlin. Zdejmowano z haków polcie wieprzowiny, krążki kielbas i kiszek, ładowano na wagę, paczki szmalcu i przetrzynanych wyrobów masarskich znanej jakości i czystości, aby cały zapas towaru przerzucić na stojącą pod składem platformę spedytora. Na poczet zaległych podatków uprzątnięto do czysta skład zaopatrzonej na sobotnią sprzedaż.

W aysie obu umundurowanych i ponoć znanych z bezwzględności egzektorów odwieziono zajęty zapas mięsowa do urzędu skar-

bowego i ulokowano go, niewiadomo, czy pod dostatecznym dozorem w jednej z ubikacji budynku skarbowego. W sobotę znieślono znowu zajęty towar na platformę i w takiej samej aysie zawieziono na Mały Rynek.

Na Małym Rynku rozpoczęła licytację! Oczywiście licytację za bezcen — 10 funtów mięsa sprzedawano najwięcej dającemu za 2 złote!

Wóz został kompletnie otoczony przez nietylko żadnych kupna ile przez ciekawskich — głośno sarkających. Po krótkim czasie, na skutek polecenia Sądu Grodzkiego licytację wstrzymano, a po otrzymaniu miarodajnych instrukcyj z Urzędu Skarbowego — zlikwidowano.

Okazuje się, że zajęcia było dokonane przez omyłkę, gdyż towar nie był własnością

kich zadań w odrodzonej Ojczyźnie“.

Popołudniu zaczęły się obrady Po wyluszczeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorjum skarbnikowi rozpoczęła się najmudniejsza praca delegatów w komisjach, których obradowało sześć (dla spraw szkolnictwa prywatnego, komunalnego, państwowego, budżetowego, samopomocy, organizacyjnej i statutowa). O godz. 9,30 odbył się w salach recepcyjnych Województwa Śląskiego rauf, który zaszczyścił swoją obecnością p. Wojewoda, Ks. Biskup Adamski, Ks. Biskup Szlagowski, Ks. Wiceminister Zongolłowicz oraz liczni przedstawiciele władz.

Drugiego dnia obrad uczestnicy sejmiku nauczycielskiego zbrali się, aby dokończyć obrad w komisjach. Szczególnie ciekawe i do nosić były obrady komisji budżetowej, która po długiej i ożywionej dyskusji nakreśliła plan gospodarczy działalności TNSW na lata 31-32

Popołudniowo obrady plenarne pod przew. prof. Dr. Sierpińskiego rozpoczęły się dyskusją nad sprawozdaniem Zarządu Głównego.

Delegaci kola bydgoskiego wystąpili z szeregiem rzeczowych zarzutów przeciw niektórym poczynaniom Zarządu Głównego. — Wytknęli oni Zarządowi Gł. brak inicjatywy i programowości, żalili się na stroniczość i nie zawsze lojalne postępowanie poszczególnych członków Zarządu wobec kół, ujawniających inicjatywę i dążących do oparcia Tow. na podstawach

zupelnej apolityczności.

Przyczyną słabości i rozbitcia stanu nauczycielskiego jest zależność organizacji nauczycielskich od obozów politycznych. Projekt statutu, eliminujący wszelką politykę z organizacji zawodowej, opracowany przez kolo bydgoskie TNSW, został niestety przez Zarząd Główny odrzucony bez poddania go pod dyskusję na walnym zgromadzeniu.

WYODREBNIENIE STANU PROFESORSKIEGO I ZRÓWNANIE GO POD WZGLĘDEM PRAGMATYKI I UPOSAŻEN ZESTANEM SĘDZIOWSKIM jest celem akcji kola bydgoskiego. Zarząd Główny powinien był tę akcję najgoręcej poprzeć, niestety tego nie uczynił.

Delegat z Tarnowa, były poseł BB prof. Kautsky Karol wytknął Zarządowi Gł. nieudolność w informowaniu Izby Ustawodawczej o położeniu materialnem profesorów szkół średnich.

Osoba informatora, którym był poseł Konecki z klub. Narod. (nie będący profesorem szkoły średniej, inicjator nieszczęśliwej ustawy sanacyjnej) paraliżowała wysiłki, zmierzające do zniszczenia ustawy, której skutki dotkliwie dają się we znaki całemu stanowi profesorskiemu. W końcu mówca wyraził przeżycie kola bydgoskiego TNSW. wdzięczność za odważne i obywatelskie stanowisko wobec tych członków Zarządu Głównego, którzy przeciwstawiając się wszelkiemu postępowi w pracach Tow., działali w ten sposób na jego szkodę. Zarzuty mówców próbowali odeprzeć przedstawiciele prezydium. Po wyczerpaniu dyskusji ogólnej udzielono Zarządowi absolutorjum, następnie komisja zgłosiła około 240 wniosków i poprawek w statucie.

Zjazd zatwierdził budżet Tow przyjął szereg drobnych zmian statutowych, poczem wyraził zgodę na przedstawioną listę uzupełniającą członków Zarządu Głównego w osobach pp Grabowskiego prof. Uniw. Warsz. Krokiewicz, dyr. Łozińskiego, dyr Mikulowskiego i dyr Sumińskiego z Warszawy oraz posła BB. Pochmurskiego z Krakowa i prof Wolka-Łaniewskiego z Bydgoszczy.

dłużniczki Spychałowej, lecz spadkobierców, nieletnich dzieci Alfreda i Marcina Boelków, Spychałowa zaś primo voto Boelk i matka tych dzieci była tylko kierowniczką sklepu z ramienia kuratorjum masy spadkowej.

Nie koniec na tem. Niesprzedany zapas towaru ma zostać zwrócony właścicielowi. Właściciel nie chce go przyjąć, bo jego wartość użyteczna i handlowa zmalała poważnie wskutek kilkakrotnego przeladunku w niewłaściwym miejscu, przez niewłaściwe ręce i w niehygienicznej atmosferze. Urząd Skarbowy nie może go przyjąć, bo niema odpowiednich na taki towar ubikacyj chłodzących, ma natomiast centralne ogrzewanie!

Trzeba stwierdzić, że sposób wykonania, zajęcia i licytacji pozostawiał wiele do życzenia.

KRONIKA

TORUN

wtorek
14
kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.

Poniedziałek Hermenygil.

Wtorek Justyny

Repertuar kin:

Palace, ul. Mickiewicza — „Na zachodzie bez zmian”.

Światowid — „Tyrantja miłości”.

Lux, ul. Strumykowa — „Karkołonne zakrety”.

Corso — „Orzeł Teksasu”.

Mars — „Pieśni żywiołów”.

Z miasta

Z życia Związku Strzeleckiego. Nowa siedziba kierownictwa grodzkiego. Kierownictwo Grodzkie na miasto Toruń i powiat toruński urządza od dnia 10 kwietnia br. w lokalu komendy Okręgu 8. Związku Strzeleckiego przy ul. Różanej 5 II piętro — codziennie od godz. 18 do 20 prócz świąt i niedziel. Telefon D. O. K. 172.

Kurs przodowników lekkoatletyki w Okr. Uśr. W. F. ukończyli: 1) Aleksiejew A. GKS, 2) Baracz Sem. M.; 3) Ceranowicz Kaz. SMP; 4) Gadowski Br. Dr. Błęk.; 5) Jarnuszewski Jan SMP; 6) Jarnuszewski Józef SMP; 7) Kwella Józ. GKS; 8) Maliszewski Józ.; 9) Nagiel Hen. Sem. M.; 10) Puchalski J. ZHP; 11) Rolewski Sem. M.; 12) Szarszewski SMP; 13) Stefanowicz Zb. GKS; 14) Szuprzycki Kaz. GKS — wszyscy z Torunia.

Zarząd Koła Toruńskiego Związku Oficerów Rezerwy podaje do wiadomości PP. Oficerom Rezerwy i osobom zainteresowanym, że wszelką korespondencję do Zarządu Koła należy kierować pod adresem sekretarza Koła por. rez. Grabowskiego Jerzego, ul. Mickiewicza 83, III. Uiszczanie wstępne, składek, nabycie odznaki Związkowej itp. załatwiać można u kol. skarbnika kpt. rez. Milewskiego, w Urzędzie Pośrednictwa Pracy przy ul. Grudziądzkiej róg Jagiellońskiej (gmach Funduszu Bezrobocia).

Ruch ludności. W czasie od 29 marca do 4 kwietnia 1931 r. zgłosili urodzenia: Józef Kowalewski, krawiec, syna; Klemens Ciesielski, pom. maszynista, córke; Feliks Gronkowski, pom. handlowy, syna; Walenty Pruski, st. posterunkowy, syna; Bolesław Ziółkowski, robotnik, syna; Franciszek Trzciński, strażak, córke; Michał Bukajewicz, tapicer, syna; Jan Laskowski, kominiarz, córke; Jan Rezmer, robotnik, syna; Stefan Czamański, plutonowy, syna; Feliks Tomaszewski, porucznik, syna; Alojzy Jabloński, krawiec, córke; Leon Cichocki, prac. kolejowy, córke; Józef Dąbrowski, murarz, córke; Ignacy Bojanowski, robotnik, córke; Józef Zieliński, robotnik, syna; Wincenty Rumocki, murarz, syna; Antoni Katlewski, szewc, córke; Franciszek Bejger, robotnik, syna; Stanisław Lewandowski, robotnik, syna; Józef Szymański, robotnik, córke; Antoni Ossowski, kolodziej, syna; Bolesław Kuliński, plutonowy, córke; Jan Kossowski, st. sierżant, córke; Stefan Guzicki, robotnik, córke; Józef Odrowski, cieśla, córke; Leopold Zamorski, urzędnik, córke; Władysław Skrzypczak, inżynier, syna; Marian Bażański, księgarz, córke; Stanisław Wasiaś, tokarz, córke; Feliks Janiszewski, robotnik kolejowy, córke; Wiktor Feliks Kosedowski, strycharz, syna. Nieślubnych zgłoszono w tym czasie chłopców 3, dziewcząt 2.

Jak to nazwać...

Magistrat sabotuje projekty Starostwa Grodzkiego

Przed kilku dniami poruszyliśmy niedomagania w naszym ruchu dorózek samochodowych. Liczne dowody uznania za poruszenie tej kwestji wskazują, że niedomagania te są bolączką szerokich kół obywatelstwa i wymagają jak najszybszego usunięcia.

W międzyczasie zdaliśmy zebrać szereg dalszych informacji w tej sprawie oraz faktów, które w ciekawym świetle przedstawiają działalność... Magistratu, bynajmniej nie korzystnym. Lecz niech czytelnicy osądzą sami...

Ze sprawa niedomagan ruchu taksówek jest bardzo aktualna i pilna, dowodzi fakt, że zajęło się nią już bardzo dawno Starostwo Grodzkie. Starostwo Grodzkie swego czasu opracowało szczegółowy projekt w tej sprawie, w którym przedstawiło konieczność i obniżenia taryfy i rozplanowania miejsc postoju. Przy opracowaniu owego projektu Starostwo Grodzkie uwzględniło stosunki, panujące w tej dziedzinie w innych miastach. Za podstawienie wozu taryfa, ustalona w projekcie Starostwa, przewiduje ryczałt. Dopłatę za przejazd dalszych osób, która obowiązuje u nas ponad dwie osoby przy już tak nadmiernej wysokości taryfie, projekt Starostwa znosi na wzór innych miast. Projekt reguluje

dalej sprawę dopłaty za bagaż, odróżniając bagaż t. zw. przedziałowy od bagażowego. Starostwo miało przy opracowywaniu swego projektu także dobro właścicieli szoferów taksówek na oku, wychodząc ze słusznego założenia, że do zwiększenia zysków należy dążyć przez obniżenie taryfy i zwiększenie w ten sposób obrotów.

Otóż projekt swój Starostwo Grodzkie pół roku temu przesłało Magistratowi celem uzgodnienia. I w Magistracie projekt od pół roku spoczywa pod grubą warstwą kurzu. Od pół roku sprawa nie ruszyła z miejsca.

Jedynie pod jednym względem projekt Starostwa poruszył i ożywił trochę Magistrat: skłonił go do wszczęcia ze Starostwem sporu... kompetencyjnego.

Przy tej sposobności pozwolimy sobie zwrócić uwagę na stosunki i nieporządky, panujące w parku miejskim, do którego już coraz liczniejsi spacerowicze zaczynają ścigać. Druty kolczaste z powyrywanymi z ziemi kółkami platające się spacerowicom pod nogami wraz z innymi przeszkodami, które tanim kosztem można usunąć, bynajmniej nie świadczą pochlebnie o gospodarce miejskiej naszego Magistratu.

Nowe placówki Związku Strzeleckiego w Toruniu

W myśl rozkazu Komendy Okręgowej Zw. Strzel. zostały powołane do życia 4 Oddziały Związku Strzeleckiego, mianowicie na Bydgoskim Przedmieściu Nr. 1, na Mokrem Nr. 3, na Jakóbskim Przedmieściu Nr. 4 i w Podgórzu Nr. 5.

Komenda Powiatowa z uznaniem wita pracę organizatorów nowych Oddziałów i wyraża przekonanie, iż wszystkie Oddziały, stanowiący do wyścigu pracy nad wychowywaniem swoich członków na dzielnych obywateli Mocarstwowej Polski, w szlachetnym współzawodnictwie będą wykonywały rycerski hart ducha, a swoją zbożną pracą zyskają uznanie i sympatię społeczeństwa.

Może początki będą trudne. Może Wam, Obywatelo, przypadnie w udziale łamać przeszkody na drodze do realizowania pracy strze-

leckiej zanim osiągniecie takie warunki pracy jakimi może się poszczycić np. Oddział Nr. 1. Jednak strzelce nigdy nie zbacza z wyznaczonej drogi, lecz wytrwale dąży naprzód i coraz więcej młodzieży będzie gromadził pod swym sztandarem dla spełnienia zaszczytnej zadania wzorem tych pierwszych Strzelców, którzy wysejgali krew i żelazo po rywaleceni niepodległości przekazali nam nowy rozkaz do wykonania — budowę Mocarstwowej Polski!

Miłość ku własnemu Państwu, gotowość i umiejętność Jego obrony, a w razie potrzeby złożenie podatku krwi — to nasz, strzelecki zadanie i taki jest rozkaz Komendanta!

Witając nowe Oddziały, Powiatowa Komenda Związku Strzeleckiego na miasto Toruń składa wszystkim strzelcom życzenia owocnych wyników w podjętej pracy strzeleckiej.

Z teatru

Dziś w poniedziałek dnia 13 bm. o godz. 20 ulubiona komedia amerykańska „Roxy”, która stała się jednym z najpopularniejszych przedstawień w sezonie, dzięki prostocie i dowcipowi uroczonego dialogu i mistrzowskiej grze p. Porebskiej i dyr. Bendy w rolach głównych.

Jutro we wtorek dnia 14 bm. o godz. 20:00 jedyny występ gośc. znakomitego gwiazdora rewwji i filmu polskiego Eugenjusza Bodo, bohatera „Wiatru od Morza”, nieporównanego piosenkarza, humorysty, recytatora i tancerza w jednej osobie. Świetnemu artyście towarzyszy gołośna para baletowa scen warszawskich Topolnicka-Ostrowski, pełna wdzięku piosenkarka Duranowska i recytator Belski.

W środę i czwartek sensacyjna sztuka St. Brandowskiego „Sarajewo 1914”.

Lucy Messal w Toruniu.

Najslawniejsza diva operetki polskiej, nieporównana Lucy Messal, ulubienica całej Polski, pozyskana została przez dyrekcję Teatru Toruńskiego na dwa gościnne występy w swej porwijącej kreacji tytułowej operetki Benatzky'ego p. t. „Piękna Carena” („Noe w San Sebastiano”). Te dwa rewelacyjne przedstawienia naszego sezonu operetkowego odbędą się w sobotę dnia 18 bm. i niedzielę dnia 19 bm. „Messalka” wystąpi w otoczeniu naszego zespołu.

Wieczory teatralne Sarajewo 1914

Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

St. Brandowski satyryk dziennikarski, dawny reprezentant humoru bardzo niewybrednego (Humorysta, Bonau) dzisiaj jeden z współpracowników „Dziennika Bydgoskiego”, w chwilach wolnych od zajęć dziennikarskich lubiał zawsze od czasu do czasu przypomnieć się czytelnikowi przez jakąś nowelkę lub powieść o sensacyjnym charakterze, próbował także siły kinkietów teatralnych. Dohy znowu za stosunków austriackich jako widz z za biurka redakcyjnego, dotknął w sztuce, którą nam wczoraj teatr pokazał, zdarzeń bardzo sensacyjnych, co do których jeszcze historia nie wyrzekała ostatniego słowa. Zamordowanie arcyksięcia Ferdynanda, ostatnia kropla oliwy dołana do ogólnego napięcia europejskiego, spowodowanego bezwzględą butą rządów pruskich, stanowi dalekie tło do akcji sztuki. Fakt, jaki zdarzył się w Sarajewie, rozluźnił stugębną plotkę, która do dziś twierdzi, że sprzątnięcie Ferdynanda nie było niemiłe — dla kamaryli dworskiej starego Franciszku;

nie było niemiłe dla wszystkich narodowości dawniej Austrii niewykluczając Niemców austriackich. Ferdynanda nienawidzono, gdyż wiedziano dobrze, że kieruje jego poczynaniami „Wilus” i to w sposób brutalny, zgodny z jego naturą. Mówiono, a nawet pisano, że jeden z mężów stanu, najlepiej znający stosunki w Bośni, tj. Biliński, wyraźnie ostrzegł przed podróżą do Sarajewa, wskazywał środki ostrożności, na rady te nie dano żadnej odpowiedzi.

Treść sztuki sztucznie naciągnięta do faktów historycznych, zresztą dosyć banalna. — Młodzi, bez grosza, chcąc dojść do upragnionego małżeństwa, porywają się na czyny najbrudniejsze w świecie, szpiclstwo i zdradę stanu, polączoną z hańbą honoru oficerskiego. Czyn ten etycznie wstrętny, wiąże się z akcją młodo-Słowian, idealistów, dążących do odrodzenia państwa Wielko-Serbkiego. Przysięgo doprawdy, że właśnie czyn tych idealistów niejako uwalnia od zasłużonej kary, — etycznie brudne jednostki.

Sztuka o typie bombowo = melodramatycznym, scenicznie zresztą związaną, zawiera cały szereg sytuacji zupełnie nieuspokajających, a jednak wywiera pewne wrażenie i wywołuje zaciekawienie.

Jeszcze byloby gorzej, gdyby chcieli spróbować analizować charaktery, żaden właściwie nie jest charakterny, zupełnie wprost nieoczekiwany charakter Braunówny, skąd na gle w młodej, bo ma być młoda, dziewczynicy tyle szpiclowskiego sprytu i miłości, prawda jest wielką panią, ale częściej zasępia i prowadzi do głupstw, niż daje tyle logicznych zdolności. Petrowice słamazara, który zdobywa się wprawdzie na czyn, ale haniebny i to za pieniądze. Typy urzędników i wojskowych granitujące z idjotyzmem bezapelacyjnym, a na czele nich karykatura znanego ze swej głupoty generała Potiorika, który uratował swą cześć żołnierską tylko przez to, że podobno po wypadkach serbskich zmarł w szpitalu wariatów.

Zespół artystów miał wczoraj zadanie bardzo ułatwione, pokazać nam mógł dramat detektywistyczny = kinowy, a jednak nie wszyscy poszli za wzorami srebrnego ekranu. Na czole interpretatorów wybiła się p. Wasilewska: wiele uczucia szczerzej ekspresji dramatycznej cechowało jej grę dyskretną, o szerokiej skali i rozpiętości, artystka znalazła pełne pole do popisu dla swego nieposłedniego talentu. — Obok p. Wasilewskiej dorównywał jej prawie doskonały w koncepcji swej p. Tatarkiewicz,

S. p. plk. inż.
Józef Marjański
Onegdaj odbył się w Toruniu pogrzeb zmarłego pułk. intendenta inż. Józefa Marjańskiego.

Sp. pułk. Marjański urodził się w r. 1888 w Częstochowie, studia średnie odbył w Sosnowcu, szkołę wojenną w Odessie, zam. akademię intendenty w Petersburgu.

W chwili odrodzenia Polski pełnił funkcje intendenta dywizji w I korpusie wschod. w dywizji gen. Żeligowskiego oraz funkcje szefa intendenty D. O. K. 6. Ponadto brał udział w misji gen. Romera we Francji do spraw aprowizacji umundurowania wojska.

Ostatnio zajmował stanowisko szefa intendenty D. O. K. 8 na Pomorzu. Przeszedł w stan spoczynku w r. 1929. Zmarły odznaczał się wielką pracowitością i był zdolnym organizatorem.

Dalsze składki na bezrobotnych

Na bezrobotnych wpłynęły z list członkowskich i składowych jako ostatnia rata na miesiąc kwiecień następujące sumy urzędnicy Elekrowni i Gazowni 133,75 zł; urzędnicy Komunalnej Kasy Oszczędn. 46 zł; urzędnicy Powiatowego Urzędu Budowl. 23 zł; pracownicy firmy Pohert 28 zł; dozorca Więzienia Karno-Sledz. 25 zł; grono naucz. Miejsk. Gimn. Żeńskiego 63,50 zł; pracownicy koleś. Odcinka Drogowego Dworzec Przedm. 50 zł; urzędnicy Dyrekcji Robót Publ. 67,80 zł; urzędnicy Wojew. Sądu Adm. 12 zł; urzędnicy Kasy Chorych 49,50 zł; urzędnicy Urzędu Telegr. 78,70 zł; kwesta p. Janikowskiej u kupców 16 zł; urzędnicy Pom. Izby Roln. 84,91 zł; pracownicy Kasy Stacyjnej Dworzec Przedm. 10,80 zł; urzędnicy Poczty Toruń I. 60,20 zł; urzędnicy Urzędu Celnego 15,50 zł; urzędnicy Dyr. Lasów Państw. 148,50 zł; urzędnicy Kurat. Szkoln. 19,15 zł; urzędnicy Poczty i Telegr. Dworzec Przedm. 63 zł; kwesta p. mec. Doerfferowej z Sadu Apel. 40,45 zł; z listy p. Goyskiej p. dr. Zofja Szczepkowska 10 zł; pracownicy kolejow. Wagonownia Dworzec Przedm. 95 zł; urzędnicy Zarz. Dróg Wodn. 35,35; urzędnicy Magistratu 445 zł; urzędnicy Województwa 142 zł; urzędnicy Urzędu Ubezpiecz. Wojew. 4 zł; urzędnicy Kasy Skarbowej 8 zł; urzędnicy kolejow. Stacji Dworzec Przedm. 356,20 zł; urzędnicy kolej. Oddziału Ruchu 25,50 zł; pracownicy lekarze Szpitala Miejsk. 36,50 zł; urzędnicy kolejow. Wóz Miasto 16 zł; pracownicy Rzeźni Miejskiej 59 zł; firma Zinser 10 zł; robotnicy fabr. Born i Schütze 20,90 zł; urzędnicy Pol. Państw. 6 zł; urzędnicy Eksped. Towar. Dworzec Przedm. 40,90 zł; urzędnicy Dyrekcji Dróg Wodnych 31,50 zł; fabryka Luban Wronki 50 zł; pracownicy Luban Wronki 152,40 zł; artyści Teatru Miejskiego 58,50 zł; kwesta p. radcz. Piłkorskiej u kupców 127,20 zł; urzędnicy kolejow. Oddział Mechaniczny 24,40 zł.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne podziękowanie.

Boltowa.

Reumatyzm, Artrytyzm, Podagrę, Ischias, Choroby Koblce
leczy się najsukuteczniej
w zdrojowisku
INOWROCLAW
Sezon od 1-go kwietnia.

w miarę demoniczny, pięknie podkreślał rodujące się uczucie. Utrzymywali się na wysokości zadania p. Bredzikowski; Rozmarynowski i Leniczewski, inni starali się dostroić. Wile kogo na to stać było, p. Dytrych popada w pewną manierę przejawienia gestu. — Zlwascza hańkami, a szkoda, bo zresztą był interesujący.

Najcieższą klęską teatru jest brak gotówki i wczoraj ta nieszczęsna choroba panowała na scenie dość silnie, fantazja mundurów, — nieraz zupełnie niepodobnych do austriackich przeszła w groteskę, gdy na scenie ukazał się żołnierz na służbie w płytkich lakierkach, a nadto w zwężonych spodniach po bośniacku. Ta sama mniej więcej fantazja cechowała zarządzenie meblowe skaradne, czerwone biurko, sprężyny zwieszające z kanapy, wyjątek stanowił pokój Krystyny.

Gorączka zapewne premierę wprowadziła także pewne grube niedociągnięcia językowe np. „rezykować”, stałe prawie używanie biernika po przeczeniu. Ustorki te pewnie znikną na dalszych przedstawieniach, gdyż sztuka ma być liczy na powodzenie u miłośników „kina”.

Licytacja dwóch majątków w Wielkopolsce

W Sądzie Grodzkim w Poznaniu odbył się przetarg 2 majątków wiejskich Rostworowa i Żydowa, własności p. Wiktora Szoldrskiego, o powierzchni łącznie około 5000 mg ziemi ornej, łąk i lasów. Według oceny sądu, wartość tych majątków wynosi 1.600.000 zł, a wierzytelności na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, cukrowni w Opalenicy i osób prywatnych oraz zaległości podatkowe i świadczenia socjalne wynosiły przeszło 1.800.000 zł. Licytowane majątki nabył p. Łącki z Posadowa, przejmując z hipotekowane dłużni 1.881.000 zł, w tem własną wierzytelność około 1.200.000 zł oraz płacąc w gotówce 300.000 zł.

Kto wygrał?

W dalszem ciągnięciu loterii państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

Po 5000 zł. wygrały nry: 143924 181171 181878.

Po 2000 zł. wygrały nry: 8484 15162 51381 90394 99813 106664 144072 149111 152353 188089 192595.

Po 1000 wygrały nry: 17916 28085 103866 104094 113765 167315 169066 1776777 194484.

Po 500 zł. wygrały nry: 4659 5362 6603 10815 13070 18221 18456 19348 21334 21351 22864 28287 31890 32200 33977 35886 39147 43460 54780 55535 58204 60983 61919 63093 64477 64749 65862 67216 76003 76458 76683 80283 80639 86898 87111 89647 90227 94181 98515 98567 99932 101025 102107 102975 103574 105376 107187 110948 113729 115078 115248 119171 129062 129213 129617 129719 130281 141565 144478 144875 145454 149398 150846 153549 155433 156723 156882 158007 160220 160479 160887 162688 169739 175938 178152 182781 196984 199336 199807 199847 199965 204990.

W kolekturze Pawła Billerta w Toruniu wygrały w 24 dniu 40022, 41734, 41736, 41740 56261 (1000 zł) 98729, 98147, 117424, 123409, 142053, 142064 142065, 167832, 167873.

Losy I kl. 23 L. P.

Można także nabyć $\frac{1}{4}$ = 10 zł, $\frac{1}{2}$ = 20 zł, $\frac{3}{4}$ = 40 zł. Również wypłacam już teraz 40 zł z $\frac{1}{4}$ losu I kl. 23 Loterii Państw. za wygraną ciałkę każdej ćwiartki losu 5 kl. 22 L. P. mej kolektury.

Po przerwie

5000 zł. wygrał nr. 71352.

3000 zł. wygrały nry: 152471 205310.

2000 zł. wygrały nry: 10061 19075 25323 54106 70622 152801 161183.

1000 zł. wygrały nry: 16212 27978 34905 41289 43926 47623 72214 91495 112124 117106 147169 165082 176027.

Po 500 zł. wygrały nry: 3 1513 3187 5604 7466 8143 12918 16135 16404 20091 23892 25828 26437 29166 34498 36671 37687 37631 46299 49770 51584 58138 58212 58935 62219 63679 64673 67102 73393 76216 76640 83338 88628 90004 90343 90985 92471 93681 98285 98925 102501 103838 107699 106020. 110002 110132 111060 114594 117187 119781 120874 121664 121664 121946 123514 124371 125484 129612 131805 132967 134940 139231 140829 141977 143297 143489 149642 151728 152074 152104 160709 162196 162639 164238 164873 165530 172501 175900 177409 179474 191561 182273 186576 186755 189917 191105 194406 201457.

Mniejsze wygrane

oraz stawki nie zamieszczone w powyższym wykazie, można przejrzeć bezpłatnie w kolekturze Loterii Państwowej „USMIECH FORTUNY“

Bydgoszcz, Pomorska 1, telefon 39. Tamże natychmiastowa wypłata wszelkich wygranych, względnie zamiana stawek na nowe szczęśliwe losy. 6997

Programy radiowe.

Wtorek, 14 kwietnia

Warszawa 14.30 „Kokainizm i jego skutki” wygł. dr. Józef Stein. 17.15 Odczyt z dziedziny naukowej organizacji wygł. dr. Jan Smigielski. 17.45 Popularny koncert symfoniczny. 19.50 Tr. z Teatru Wielkiego „Madame Butterfly” opera Pucciniego.

Poznań 17.45 koncert solistów.

Kraków 19.10 „Grotteska pikielna Danstego” wygł. p. Alina Swiderska.

Stockholm 19.50 koncert symfoniczny poświęcony utworom Beethovena.

Królewec 21.10 „Biedna matka i śmierć” bajka zimowa Hansa Reinharda.

Doniosła uroczystość w szpitalu w Więcborku

Poświęcenie kaplicy szpitalnej

Nie przebrzmiały jeszcze echa wspaniałej uroczystości poświęcenia szpitala powiatowego w Więcborku z okazji przejścia go przez powiat w posiadanie od Zakonu św. Jana po 10 letnim procesie i już znów byliśmy świadkami wielkiej uroczystości w szpitalu powiatowym.

Siostry Elżbietanki, którym powierzono administrację szpitala wszelkimi siłami dążą do tego, by Zakładowi temu nadać cechę czysto polską.

Wynikiem tych starań było poświęcenie w dniu 9 bm. malej lecz pięknie urządzonej kapliczki szpitalnej, w której odtąd panować będzie Chrystus Król w Najświętszej Eucharystji.

Poświęcenia kapliczki dokonał oraz pierwszą uroczystą mszę św. odprawił w asyście ks. wikarza Wysińskiego oraz w obecności przedstawicieli władz powiatowych, p. starosty Ornassowej jak i dużej liczby wernych i chorych będących w szpitalu, ks. dziekan Wilmowski w Więcborku.

Po mszy św. ks. dziekan Wilmowski wygłosił od stóp ołtarza przemówienie, w którym podkreślił znaczenie tej uroczystości i nawoły-

wał tak siostry jak i chorych, aby we wszelkich swoich troskach zwracali się do Pana Jezusa Chrystusa, który odtąd w tabernakulum kaplicy szpitalnej przebywać będzie między nimi i który napewno prośby ich łaskawie wysłuchać raczy.

Następnie odpiewano Te deum, poczem ks. dziekan udzielił obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

Uroczystość ta pozostanie w pamięci wszystkim obecnym a szczególnie chorym, którzy poraz pierwszy w szpitalu pow. mogli oddać hold Chrystusowi Królowi w Najśw. Sakramencie.

Zaznaczyć wypada, że dużo znalazło się ofiarodawców, którzy spleszyli z pomocą pieniężną, by przyczynić się do urządzenia i upiększenia nowego przybytku Pańskiego. — Wszystkim należy się serdeczne podziękowanie.

Siostrzom zaś Elżbietankom zatrudnionym w szpitalu pow. życzymy, by praca ich, pełna poświęcenia, dała i w przyszłości dobre wyniki na chwałę Bogu i Ojczyźnie.

Kredyty na ziemniaki sadzeniaki

Kto może je otrzymać?

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości rolników, że na skutek starań Związku Eksporterów Ziemniaków w Toruniu, Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczki na zakup ziemniaków sadzaniaków tym rolnikom, którzy kupować będą uznane ziemniaki: - sadzaniaki u hodowców, których ziemniaki zostały zakwalifikowane przez Pomorską Izbę Rolniczą. Nabywać ziemniaki można przez instytucje kredytowe, instytucje rolniczo-handlowe, względnie u samych hodowców.

Udział w pożyczkach odbywać się będzie na następujących zasadach:

1) Ostateczny termin zwrotu pożyczki przypada na dzień 1 grudnia 1931 r. 2) Oprocentowanie normalne, obowiązujące każdorazowo w Państwowym Banku Rolnym. Kredyty udzielone będą hodowcom krajowych oryginalnych sadzaniaków, instytuc-

jom spółdzielczym względnie komunalno-kredytowym na zaopatrywanie rolników w zakwalifikowane ziemniaki 1-szych i 2-oh odsiewów. 4) Kredyty zabezpieczone będą na normalnych zasadach według uznania Banku. 5) Realizacja kredytów na nasiona pierwszych i drugich odsiewów odbywać się będzie drogą pokrywania przez Państwo wy Bank Rolny należności dostawcom za dostarczone nasiona podług faktur wystawionych na pożyczkobiorcę względnie na odbiorcę. 6) Drobny rolnikom do 50 ha będzie obniżone oprocentowanie o 5 punktów procentowych.

Pomorska Izba Rolnicza uważa za celowe wykorzystanie przyznanego przez Bank Rolny kredytu, celem usuniecia obecnie używanych zdegenerowanych ziemniaków, których zbyt natrafia na poważne trudności w kraju, a które są mało przydatne do wywozu zagranicę.

Rada naczelna rzemiosła

jest jedyną reprezentacją ogółu rzemieślniczego

Wiceminister przemysłu i handlu Koźuchowski przyjął delegację Rady Naczelnej Rzemiosła Polskiego, która jako instytucja ostatecznie już zorganizowana przedstawiła się p. wiceministrowi, oraz zapoznała go z genezą swojego powstania, charakterem pracy, celami i aktualną działalnością.

Wiceminister przyjął delegację bardzo życzliwie, wykazując duże zainteresowanie sprawami rzemieślniczymi, oraz wyrażając zaufanie do działalności Rady Naczelnej, powołanej ku pożytkowi ogółu polskiego rzemiosła.

Wobec tego, że czynniki partyjne wśród rzemiosła, inspirowane przez pewien odłam opozycji, usiłują obecnie na tym samym terenie tworzyć w celach politycznych nową konkurencyjną organizację, należy podkreślić, że istniejąca już i zorganizowana Rada Naczelna Rzemiosła Polskiego jest jedyną reprezentacją ogółu rzemiosła, że jest to instytucja nawiąskowa bezpartyjna i apolityczna, że w założeniach swych i działalności opiera się wyłącznie na zagadnieniach gospodarczych.

W Radzie Naczelnej Rzemiosła Polskiego (Warszawa, Nowy świat 41 m. 8) świat zorganizowanego rzemiosła reprezentują wypróbowani działacze rzemieślnicy z całej Rzeczypospolitej, a mianowicie:

Włodzimierz Dąbrowski ze Stanisławowa, M. chał Drzewiecki ze Lwowa, Edward Idzikowski poseł z Warszawy, Leopold Jużwa z Kabowic, P. Kabaciński z Poznania, K. Kopydłowski z Krotoszyna, Roman Kłusniak z Kielc, Leon Krupski z Kielc, Stanisław Kopycki z Łodzi, Stanisław Klejnowski z Nowogródka, Franciszek Konwicki z Włocławka, Ludwik Miklaszewski t. poseł z Kostrzyna Wlkp., inż. Ewaryst Namysł z Poznania, Stanisław Olszyński z Tarnopola, Kustaw Panimer ze Lwowa, Maksymilian Pec z Warszawy, S. Pientka z Katowic, inż. Jan Rogowicz senator z

Warszawy, Konstanty Reuss z Łucka, poseł Antoni Snopczyński poseł z Warszawy, Damazy Sobol z Warszawy, B. Spychała z Grudziądza, Józef Szczepański z Torunia, Kazimierz Syller z Poznania, St. Staniewicz poseł z Wilna, Władysław Szumański z Wilna, Stefan Wiechowicz senator z Warszawy, Henryk Weber z Warszawy, Jan Wolny z Krakowa, Henryk Wagner z Łodzi, Karol Wendt z Warszawy, Artur Zabęski z Warszawy, Władysław Zwoliński z Grudziądza, oraz Stefan Żuk z Brześcia nad Bugiem.

Sępólno

— Cech Szewski odbędzie w poniedziałek dnia 20 kwietnia o godz. 5 popoł. kwartalne zebranie w lokalu p. Spirki.

— Krzywoprąsystwo. Wydz. Karny przy Sądzie Okręgowym w Chojnicach skazał Prilla Józefa z Sępólna za krzywoprąsystwo na półtora roku ciężkiego więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat, stał, nie-
możliwość zeznania w charakter świadka pod przysięgą oraz ponoszenie kosztów. Powodem ukarania było to, że Prill przed Sądem Grodzkim w Sępólnie w procesie alimentacyjnym złożył świadomie fałszywą przysięgę.

— Stacje ogierów. Podajemy do wiadomości, że Państwowe Stado Ogierów w Starogardzie urządziło w tutejszym powiecie następujące stacje kopulacyjne: a) w Kamieniu u p. Labenza 3 ogiery; b) w Sośnie u p. dr. Kettelhoda 3 ogiery; c) w Więcborku u p. Umińskiego 3 ogiery.

Kamień

— Samobójstwo. Dnia 9 bm. w pol. popełniła samobójstwo rzucając się do torfowisk w Kamieniu Lesińska Jadwiga, urodzona 23. 6. 10 w Steinborn (Niemcy), z zawodu służąca, stanu wolnego, zam. w Kamieniu. Denatka była umysłowo chora.

Świecie

— Pożary. W nocy z 6 na 7 kwietnia o godz. 23.45 wybuchł pożar w zagrodzie gospodarza Józefa Łobockiego w Lścinach tutejszego powiatu, wskutek czego spaliła się doszczętnie stodoła i chlew, połączony ze stajnią oraz opłona również dom mieszkalny. Inwentarz żywy i martwy uratowano z wyjątkiem 4 proszków i 20 kur, które zginęły w płamieniach.

Niewesoło zakończyły się święta w rodzinie gospodarza Łobockiego. Straty powstałe wskutek pożaru wynoszą około 30.000 złotych. Poszkodowany był ubezpieczony w Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu na sumę 21 tysięcy złotych. — Przyczyną pożaru na razie nie ustalono.

— W Komoroku około godziny 10.30 powstał również z niewyjaśnionej przyczyny pożar w zabudowaniach Juliusza Wernera, przyczem opalił się dom mieszkalny wraz z przybudowaną stodołą. — Straty wynoszą około 25.000 zł.

— W miejscowości Dziewięć-Wiółk, tutejszego powiatu, dnia 5 bm. dokonano włamania do zabudowań gospodarczych Franza Leonarda, przyczem skradziono 40 kur wartości 200 zł.

— W miejscowości Jastrzębiec tutejszego powiatu, w nocy z 31. 3. na 1. 4. dokonano włamania przy pomocy wyduszenia szyby w oknie do mieszkania właściciela majątku Pawła Struwo-gi, gdzie skradziono jeden drilling, łuzę oraz gotówkę w kwocie około 200 zł.

— W Świecie, dnia 4 bm. w godzinach przedpołudniowych skradziono na szkodę kupca Majewskiego — 25 metrów jedwabiu wartości 500 zł.

— Nieszczęśliwe wypadki. Dnia 1 kwietnia około godziny 16-tej na terenach tartaku w Bruchniewie — rolnik Konstanty Zabłocki z Lublewa doznał podczas rzucania z woza wybiecia ramienia ze stawu i poważnych obrażeń brzucha.

— Znalezienie zwłok. W dniu 8 bm. o godzinie 8 rano znaleziono w parowach majątkowości Parlla, tutejszego powiatu — zwłoki niewiasty, które znajdowały się w zupełnie rozkładzie. Jak ustalono, są to zwłoki umyślowo chorej Elżbiety Margańskiej z Małociechowa, pow. Świecie, która w dniu 31 grudnia ubiegłego roku oddała się z domu w niewiadomym kierunku.

— W Zajaczkowie urządził Związek Strzelecki z Fletnowa zabawę tańcową w dniu 6 bm. na sali Bodammera przy udziale około 100 osób.

— Koncert na rzecz bezrobotnych, urządzony w Świecie na sali Popławskiego w dniu 6 bm. przy udziale solistów i pełnej orkiestry Kadry Marynarki Wojennej — nie przyniósł pożądanego efektu kasowego z powodu braku zainteresowania miejscowej ludności.

— Budowa tamy wiślanej. Jak się dowiadujemy, zamierza kierownictwo budowy tamy rad Wisłą rozpocząć pracę w 2 tygodnie po świętach wielkanocnych. Oczywiście zależeć to będzie między innymi od stanu wody na Wiśle i lachach których poziom może się podnieść poważnie w miarę przyboru wody z dopływów Wisły przy wiosennych tajaniach śniegu górskiego. K.

Chelmno

— Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa w Chelmie. Członkiem zainteresowanym podaje się do wiadomości, że wpłaty na „Krzyże Powstańca” oraz „Krzyże Waleczności” Gen. Bułak-Balachowicza należy uiścić do rąk skarbnika, druha Cerfaciekiego (cukiernia przy Rynku nr. 20) najpóźniej do dnia 18 bm., gdzie także w każdym dniu płacić można składki itp. należności.

Kawalerowie wspomnianych powyżej „Krzyży Waleczności” winni najdalej do 20 bm. złożyć w Sekretarjacie Grupy przy ul. Hallera 10 krótki życiorys oraz 3 fotografie (4x4 cm). Niestosujący się do powyższego nie zostaną umieszczeni w księdze pamiątkowej Kawalerów tegoż orderu.

Uczestnicy Powstania Wielkopolskiego nie posiadający dotąd Odznaki Pamiątkowej Wojsk Wielkopolskich wniesić mogą o nadanie dyplomu i legitymacji do tejszej odznaki za pośrednictwem Grupy. Poprzednio należy wypełnić kwestjonariusz u druha sekretarza i wpłacić zł 2,50. Podkreśla się, że nieposiadający dyplomu wzgl. legitymacji nie mają prawa noszenia odznaki pamiątkowej W. W. Zarząd.

HUMOR

Jak dla kogo?

Oskarżony, którego nudzi i nuży rozprawa sądowa, pyta się swego obrońcy:

— Jak długo może jeszcze trwać ta historia?

— Dla mnie — odpowiada adwokat — dwie godziny, dla pana — dwa lata. (Tit-Bits).



Dnia 4. b. m. zmarł w Berlinie, gdzie od roku 1921 zamieszkał, współzałożyciel i spółnik naszego przedsiębiorstwa
radca komercyjny ś. p.

7641

Emil Dietrich

w podeszłym wieku 88 lat.

Wielką część swego nadzwyczaj pracowitego i niestrudzonej woli życia poświęcił zmarły naszemu w roku 1894 założonemu przedsiębiorstwu i wspierał nas aż do wystąpienia z spółki w przykładowy i pilny sposób radą i czynem.

Z pełni serca jesteśmy Jemu za to wdzięczni i pamięć o Nim zachowamy stale w przynależnym wysokim poważaniem.

Młyn Lubicki t. z o. p.
Spólnicy.

ŚWIATOWID

Dzisiaj w poniedziałek nieodwołalnie ostatni raz!

„Tyranja Miłości“

dramat życiowy podług powieści H. Sudermanna „Zona Stefana Trombolta“. W rolach głównych:
Lewis Stone i Leslie Hyams.

DZWIĘKOWE KINO PALACE

Dzisiaj i dni następane!
 Film milionów! Najgłośniejszy dźwiękowiec doby obecnej!
„Na Zachodzie bez zmian“
 wg. powieści Remarque'a.
 Początek o godz. 5, 7, 9, w niedzielę o godz. 1, 3, 5, 7 i 9.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10 przed poł. licytować będą przy Starym Rynku 30-31 najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką: większą ilość wina rozmiętego i dużą ilość mebli, radioaparat oraz rozmaite naczynia; o godz. 11 przed poł. u spedytora Sadeckiego: 4 suknie, płaszcz letni, kapę na łóżko, 3 obrazy, 3 ręczniki, dywan, kanapę, pokój męski, 20 par kolorowych ciemnych, fortepian, 40 par bucików, unywalkę, leżankę, 2 nocne stoliki; o godz. 11,45 przed poł. przy ul. św. Jerzego 6: 5 nagrobków; o godz. 12,30 w pol. przy Czerwonej Droże 3: rozmaite meble, radioaparat, samochód i t. p. rzeczy.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 kwietnia 1931 o godz. 10 sprzedawcą będą przy Szosie Chełmińskiej 84 najwięcej dającym za gotówkę: 20 kur, 2 koguty; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: beczkę białej farby, garnitur białych mebli, obrazy, leżankę, dywany, 2 pary firan, biurko, fotel, 8 krzesel, stół.

Piechowiak, komornik sądowy. (7635)

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 14 kwietnia o godz. 10 sprzedają przy ul. Strumykowej 14 przymusowym przetargiem za gotówkę: kanapę, leżankę; o godz. 11 u spedytora Sadeckiego: 2 biurka, 2 licytacje, szatę do akt, stoły i krzesła restauracyjne, bilardownik, 30 kieliszków, 50 szklanek, 21 butelek wódki, koniak i soków, 60 tabliczek czekolady.

Bartkowiak, komornik sądowy. (7654)

Z GRUZIADZA

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 4. rb. sprzedawcą będzie więcej dającym za natychmiastową gotówkę w Słupie, pow. Grudziądz u p. Mijewskiego, co następuje: 5 krów, 1 konia, 1 żrebacka; u p. Kofike w Słupie, pow. Grudziądz: 2 krowy; następnie u p. Smolińskiego w Słupie, pow. Grudziądz: 2 krowy. Zbiórka reflektantów o godz. 10 przed poł. w obozisku p. Górnego w Słupie, pow. Grudziądz za zezwoleniem.

Jaranowski, kom. sąd. Grudziądz, Kościuszki 7a.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14 kwietnia 1931 r. sprzedawcą będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Grobliwej 52 o godz. 9,30: 5 półszorków kompl., uzdy, siódła męskie, czabaki, lejce, bicze, spicruty, plecaki, teczki ozdobne, teczki do akt, walizki różnych wielkości, torebki damskie, portfele, pugilaresy, piłki, nesesery i dużo innych przedmiotów; o godz. 12 przy ul. Lipowej 33: 7 beczek wapna gaszonego; o godz. 14 przy ul. Lipowej 1: 1 wagę do listów, 1 kolebacz marmurowy, 1 figurę, 1 płytę szklaną na biurko.

Błaszkiwicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 4. br. o godz. 11 sprzedawcą będą za gotówkę więcej dającym w Goczalkach na resztówce: 3 jałowice, szalę, kanapę, obraz olejny, 2 stoły, witrynę, 2 tace alpakowe, lustro z kon-solą, garnitur kieszonkowy, garnitur trzciniowy, bujak, kilim, komoda; o godz. 11,30 u p. Karasia: 3 świnię.

Dobrzański, kom. sąd. w Grudziądzu.

Druk i Stemple
Bloki kasowe
Introligatornia
Księgi handlowe
Materiały piśmienne
 wszystkie w jednej firmie najtaniej poleca
Władysław Kulerski
 Grudziądz, ul. Pańska 19.

Klisyze

kreskowe, i siatkowe do gazet, katalogów i t. p. wykonuje z rysunków i fotografii

Chemigrafia „Dnia Pomorskiego“

Zgłoszenia w administracji Toruń, Szeroka 11

PRZETARG na dzierżawę gruntów

Podpisany Urząd wydzierżawi w drodze publicznego przetargu ustnego niżej wymienione grunta, leżące w:

- Na okres 5 lat gospodarczych.
- 1) Korzeńcu, parcelę Nr. 28b o obsz. 1.4678 ha.
 - 2) Korzeńcu, parcela Nr. 4 o obsz. 1.1019 ha.
 - 3) Korzeńcu, parcelę Nr. 41 o obsz. 1.4820 ha.
 - 4) Otorowie, parcelę Nr. 41 o obsz. 2.64 ha.
 - 5) Toruniu, parcelę Nr. 2 i 3 o obsz. 3 wzgl. 4 ha.

Przetarg odbędzie się w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu przy ulicy Bydgoskiej Nr. 22 dnia 28 kwietnia 1931 r. o godzinie 11.

Zgodnie z warunkami przetargu prawo pierwszeństwa do dzierżawy danej parceli posiada właściciel i użytkownik gruntu nadbrzeżnego, sąsiadującego z wydzierżawianą parcelą, o ile odnośnie żądanie zgłosi przy przetargu bezpośrednio po ukończeniu przetargu na daną parcelę.

Zarazem Zarząd zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, a nadto wynik przetargu otrzyma moc wiążącą dopiero po zatwierdzeniu go przez Dyрекcję Dróg Wodnych w Toruniu.

Udział w przetargu mogą brać oferenci, którzy przed licytacją złożą wadium w wysokości 20 zł.

Warunki przetargu, względnie dzierżawy można przejrzeć i bliższe informacje otrzymać w biurze Zarządu Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska nr. 22 w godzinach urzędowych.

Toruń, dnia 9 kwietnia 1931 r. (7656)

Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu.

Młody Książkowy

potrzebny na wieś na 2 miesiące, celem przeprowadzenia księgowości. Przy wolnym utrzymaniu 50 zł pensji miesięcznie. Zgłoszenia do Adm. „Dnia Pomorskiego“ Nr. 7644

Gimnazjum Żeńskie Humanistyczne

G. Winoogrodzkiego w Wejherowie przyjmuje od 15 maja zapisy uczniów do klas I, II, III, IV, V, VI i VII-oi. 7585

Drzewka Owocowe

7642 do wyboru cena zniżona 50% wartości. Wiadomość Toruń, Grudziądzka 117.

Mieszkanie

Komfortowe 7 pokoi od 1go Maja do wynajęcia. Zgłoszenia w właśc. ul. Mickiewicza 3 I. 7643

Biuralistka

pisząca biegle po polsku i niemiecku obznajmiona z wszelką pracą biurową z kilkoletnią praktyką poszukuje posady od zaraz. Łask. oferty pod L. 7640.

Ogłoszenie.

Zwyczajne Walne Zebranie Spółki Akcyjnej pod firmą Polnisch-Danziger Eisenkonzern A. G. — Poisko-Gdański Koncern Żelaza S. A. — z siedzibą w Gdańsku odbędzie się

w piątek, dnia 15 maja 1931 r. o godz. 4,30 po poł. w biurze Spółki w Gdańsku przy ul. Vorstäd-tischer Graben 44b

z następującym porządkiem obrad:

1. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej za rok gospodarczy 1930.
2. Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat za rok gospodarczy 1930.
3. Sprawozdanie z dokonanej rewizji oraz uchwała w przedmiocie udzielenia absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Wybory do Rady Nadzorczej.
5. Różne.

Do udziału w Walnym Zebraniu i oddania głosu są ci akcjonariusze upoważnieni, którzy złożą swoje akcje najpóźniej trzy dni przed Walnym Zebraniem w Danziger Privat-Actien-Bank w Gdańsku lub u notariusza w Gdańsku albo w Polsce. Poza tem powinien Zarząd Spółki otrzymać zawiadomienie o dokonaniu złożeniu akcji od wyżej wymienionych depozytariuszy najpóźniej w dzień przed Walnym Zebraniem. (214)

Gdańsk, dnia 10 kwietnia 1931 r.
 Polnisch-Danziger Eisenkonzern A. G.
 Poisko-Gdański Koncern Żelaza S. A. G.
 Rada Nadzorcza:
 (—) Marx.

TAPETY

staniały u 7169

Waligórskiego

Bydgoszcz,
 Gdańska 164, obok Hotelu pod Orlem.

Sprzedam używany samochód „Essex“

limuzyna rok fabr. 1926. lub zamienię na dobry samochód mało używany. Ewentl. różnicę dopłace.
J. Markowski
 Lidzbark. 7566

Zgubiona

książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kościerzyna wraz z innymi dokumentami unieważniam.
 Marjan Grzesik.

Zgubiony

dowód osobisty na nazwisko Zysła Ofmann wydany przez miasto Kraków unieważniam.

Gluchota

uleczalna. Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiłony słuch, szum, ciekniecie uszu. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: EUFONJA Liszki k. Krakowa. 7666

Salonowa

damaska orkiestra wolna od 15 kwietnia. Siostry Zawodniarki, Bydgoszcz. Toruńska 22-5.

Tapety

w najnowszych deseniach. Farby, Lakier, przybory malarskie poleca po cenach konkurencyjnych

Fr. Guzikki, Toruń Skład Główny Nowomiejski Rynek 26 Filja Krasieńskiego 66-68 wejście z Klonowicza 7269

Torebki damskie.

parasolki, parasole, teczki, walizki, piłki gumowe, manikury, nesesery, łaski, portmonetki, proszę przkonać się ceny najtańsze towar dobry.

W. Szymański, Toruń, Król. Jadwigi 12/14. (6759)

Okazyjnie

tylko tak długo jak zapas starczy

CZAPKI

chłopięce . . . od 1 zł
 męskie . . . do 3 zł
 w najlepszych gatunkach

B. Wilamowski
 Toruń
 28 ul. Żeglarska 28

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 13 bm. o godz. 20-tej „ROXY“
 Komedja w 3 aktach Barry Connersa.

We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20-tej Występ gościnny artystów scen warszawskich BODO, TOPOLNICKA-OSTROWSKI, DURANOWSKA, BELSKI.

W środę, dnia 15 bm. o godz. 20-tej „Sarajewo 1914“
 Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 20-tej „Sarajewo 1914“
 Sztuka w 5 aktach St. Brandowskiego.

W piątek, dnia 17 bm. teatr nieczynny.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 1.

Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy

Rok II

Szybciej, silniej i wyżej U progu letniego sezonu sportowego

I znów nowa wiosna zabłysła w życiu naszym.

Radość niż dawniej rozpoczyna się naszą pracą. Już w Poznaniu nowe padły rekordy (Jasieńska w pchnięciu kulą obu i jednoząca); — lotnicy polscy stawiają imię w locie do koła Afryki, a różne organizowane zawody jak hokejowe, narciarskie, bokserskie i inne, nie tylko wykazały, że sportowo suniemy olbrzymimi krokami, lecz i organizacyjnie, gdy tylko zechcemy dużo dobrego działać umiemy. — Jest to dowodem, że możemy, że jesteśmy zdolni i że stać nas na poważny wysiłek, który opanowany silną wolą i hartem nerwów zawsze zostanie uwieńczony odpowiednim rezultatem.

Brak nam tylko wytrwałości.

I dziś u progu nowego sezonu głęboko należy nam się nad tą nową wiosną zastanowić. Obrnąć drogą kroczyliśmy bez zbaczania, a napotykanie przeszkody z pełną swobodą usunąć, by osiągnąć metę jako zwycięzcy.

Do zwycięstwa jednakże prowadzi daleka, zmuszna i ciężka droga, którą pokonać zdolni będą tylko ci, którzy nie tylko będą odpowiednio przygotowani, lecz ci, którzy nie zwątpią a ufać będą we własne siły, a w wyborze środków stosowanych znajdują, co podnieca i wznosi naszego ducha i nasz charakter.

Systematycznie i wytrwale idąc drogą wskazanymi śladami, będziemy wyrazem pełnej wzniosłej myśli olimpijskiej: „Szybciej, Silniej i Wyżej”, a wynik czynu od podstaw będzie betonowym fundamentem, budowanym przez sportowców dla chwały Polski.

Pierwszy mecz o mistrzostwo Somorza

W. C. Z. S. Gryf — Polonia (Bydgoszcz) 3:2 (3:1)

Rozegrano w ubiegłą niedzielę na boisku miejskim zawody, zakończyły się niewysokim zwycięstwem W.C.Z.S. Gryf, nad młodą i ambitną drużyną bydgoską.

Do walki o dwa punkty stały drużyny w składach: Polonia: Buczowski, Kuzłak, Schneider, Nogaj, Stock, Szczepański, Hanusiak, Nowak, Kimmel, Lubawy, Michalski.

W.C.Z.S. Gryf: Świątecki, Karczowski, I., Wierchowski II., Jeziorski, Kusz, Gronda, Krauz, Zdrojewski, Cieszyński G., Gumowski A., Ziolkowski.

Od samego początku gra otwarta, to też nie spodzianką była bramka strzelona w 3 min.

przez Cieszyńskiego z podania Gumowskiego. Przy następnym ataku Gryfu ładną główkę Gumowskiego wybija z linii obrońca. Gra toczy się na środku, ataki z obu stron nie dochodzą do bramek. Strzał Krauzego, Buczowski zatrzymało na linii. Jego vis a vis broni w identycznym sposób strzał Nowaka. Wreszcie w 25 min. p. płynnej kombinacji Gumowski, Ziolkowski, Gumowski ton ostatni ładnym strzałem pod przerzkę podwyższa wynik do 2:0. Polonia nie zrażona tem atakuje i w dwie minuty później Lubawy strzela w róg i piłka mimo interwencji Świąteckiego siodzi w siatce. W 39 m. Gumowski po kombinacji z Cieszyńskim ustala wynik do przerwy. —

Gra po przerwie, to walka Gryfu nie tylko Polonia, lecz i z pechem. Z murowanych są wuloby się sytuacji grają strzelali w bramkarza, słupki graczy, na rzut wszędzie tylko aż w bramkę nawet gdy ta była pusta.

W 39 min. Polonia, zaczyna przeważać. Strzał Hanusiaka, Świątecki chce bronić robi sonadą, jednak piłka wymyka mu się z rąk i stojący obok Kimmel pakuje ją w siatkę. Jeszcze kilka prób, żeby wyrównać i koniec Rogów 6:3 dla Gryfu. Sędzia p. Drabikowski słaby. Publiczności zaledwie 500 osób.

Drużyna Polonji zareprezentowała się tego roku bardzo dodatnio. Odmłodzona w znacznym stopniu, zyskała na szybkości i ambicji. Pod względem technicznym widać także b. znaczny postęp. Z graczy podobala się obrona oraz Nowak, Kimmel i Lubawy.

Z drużyny toruńskiej Świątecki ciągle robi postępy, jednak jest za nerwowy, z obrońców Wierchowski jest szybszy, ale obaj mają na swoim imieniu kilka kiksów.

W pomocy Jeziorski jako nowiczek w pierwszej drużynie do przerwy czuł się niepewnie. Kusz dobry, jednak za widocznie fauluje w zwarciu, Gronda dzielnie sekundował Kuszowi. W ataku Krauz na prawym skrzydle zaprezentował się dobrze, jest jednak trochę za powolny. Cieszyński i Gumowski pracowali jak za dawnych dobrych czasów, to wystarczy jako rekomendacja. Czarnym punktem w ataku był Zdrojewski, stanowczo niedysponowany w tym dniu. Był on nie łącznikiem, a raczej przorywaczem, bo na nim rwały się prawie wszystkie akcje prowadzone łową stroną, Ziolkowski nie robił nic wybitnego, ale nie robił też rażących błędów.

Naogół drużyna grała dobrze w polu, lecz pod bramką... brrr.... Atak musi nauczyć się strzelać z każdej pozycji, bo przy równych siłach mecz wygrywa drużyna lepiej strzelająca.

W.C.Z.S. Gryf II. — 8 baon saperów — Mecz towarzyski zakończony wynikiem remisowym 2:2.

Mistrzostwa Polskiej w boksie zapowiadają się sensacyjne

Tegoroczne mistrzostwa Polskiej w boksie odbędą się w dniach 17, 18 i 19 bm. w cyrku warszawskim.

Zawody przedstawiają się wręcz nadzwyczajnie. Z jednej strony bowiem, dzięki szeregowi świetnych sukcesów w meczach między państwowych pięściarzy nasi przykuli do siebie uwagę całego świata sportowego, a z drugiej strony — wobec niezwykle szybkiego rozwoju wazet tego sportu — czelowa grupa zawodników stała się tak silna liczebnie, iż w każdej prawie kategorii wagi posiadamy po 2-3 bokserów najwyższej klasy międzynarodowej, którzy rościć mogą niemal jednakże pretensje do tytułów mistrzowskich.

Wreszcie — nie bez znaczenia jest fakt, że znajdujemy się obecnie w roli przedolimpijskim, a bokserzy nasi obicują stać się głównymi atutami naszeni na igrzyskach olimpijskich.

Boiska w Toruniu

Z chwilą rozpoczęcia sezonu letniego w Toruniu wyrastają bardzo poważne przeszkody w postaci braku boisk.

W Toruniu, mieście liczącym około 60000 mieszkańców, mamy zaledwie dwa boiska przygotowane do różnych sportów, jednak na tem koniec. Nie mamy zupełnie boiska na treningi Z tych dwóch boisk do rozpoczynających się rozgrywek w piłkę nożną o mistrzostwo kl. A. Okręgu Pomorskiego mamy zaledwie jedno boisko, lecz i to wskutek stałego używania a także nieodpowiedniego ułożenia potrzebnego materiału, przy niedawnej gruntownej naprawie boisk, — jest zanadto gliniaste i woda zamiast wsiąkać pozostaje na powierzchni ziemi. Drugie boisko (Stadjon wojskowy) zostało zupełnie zaniedbane, porobiły się doły, jednak przy naprawie można by było jeszcze rozgrywać zawody w piłkę nożną.

Gorzej się przedstawia boisko do zawodów lekkoatletycznych, gdyż dla tej dziedziny sportu, pozostaje nam faktycznie jedno boisko miejskie. Bieżnia na Stadjonie niezdatna jest

zupełnie do tych zawodów. Widzimy więc, że boisk naprawdę dobrych w Toruniu nie mamy.

Jeszcze jedna sprawa, kilkakrotnie już poruszana na łamach pism miejscowych a może i najważniejsza to sprawa szatni. Obecnie szatnie to są jedynie schrony na ubrania, lecz szatniami ich nazwać nie można, gdyż brak im najpotrzebniejszych ubikacji, jak umywalnic i natryski, związanych z najprymitywniejszą potrzebą sportowca tj. higieną.

Możeby narazcie z Magistratu, który jest gospodarzem boiska, powiał jakiś lepszy wiatr niosący radosną nowinę, że przychylnie stanowisko dla sprawy sportu zajmą nasi ojcowie miasta.

A gdzież jest Miejski Komitet WF. i PW. który powołany został do popierania sportów i rozwoju wychowania fizycznego? Może by się narazcie odezwał i zajął odpowiednie stanowisko.

O właściwej działalności Miejskiego Komitetu WF. i PW. w roku ubiegłym pomówimy innym razem.

Wędrówka kolarska młodzieży szkolnej do morza

W dniu 9 bm. odbyła się w Pałacu Mostowskich konferencja zwolana przez Okręgowy Urząd Wych. Fiz. w Warszawie w sprawie projektowanej pierwszej kolarskiej wędrówki młodzieży szkolnej do morza.

W wyprawie ma wziąć udział 100 uczniów szkół średnich. Postanowiono 5-ciotygodniową wędrówkę poprowadzić prawym brzegiem Wisły a drogę powrotną — lewym brzegiem. Ogółem trasa całej wyprawy wyniesie na około 1500 klm.

Uczestnicy wyprawy będą wybrani po 10 z każdego DOK. Wszyscy otrzymają bezpłatnie ubranie, żyzywnicze i rowery. Wpis od

każdego uczestnika wynosić ma 10 zł.

Godzi się nadmienić, że Państwowe Wytwórnie Uzbrojenia ofiarowały dla uczestników wyprawy — 100 rowerów turystycznych marki „Lucznik” zupełnie bezinteresownie.

Kandydować na uczestników wyprawy mogą uczniowie szkół średnich, którzy posiadają drugi stopień P. W., wykazują się celującym stopniem z wychowania fizycznego i wyróżnieni zostaną przez dyrekcję gimnazjów do dobre postępy w nauce. Ponadto — kandydaci winni posiadać dobrą umiejętność jazdy na rowerze.

Sport kajakowy w Polsce

Od kilku lat znakomicie wzrasta u nas z każdym rokiem liczba zwolenników sportu kajakowego, uprawianego szczególnie chętnie na rzekach górskich. Na kajakach w ostatnich latach dokonano również szeregu bardzo pięknych wypraw turystycznych, których trasa wybiegła znacznie poza granice kraju.

Kluby kajakowe w Polsce posiadające już własny związek, rosą zarówno pod względem liczby klubów, jak i członków. Jest rzeczą ciekawą, że członkami klubów tych stają się nie wioślarze-turysty, lecz narciarze i taternicy. Specjalnie narciarze popierają czynnie tę formę turystyki wodnej.

O rozwoju tego sportu u nas świadczy plastycznie fakt, że nieliczne w kraju fabryki kajaków w Polsce, nie mogą nadążyć z wykonaniem zamówień.

Zrzeszeni kajakowcy wysunęli ostatnio bardzo interesujący i ważny postulat — budowy specjalnych schronisk dla kajakowców. I tak np. kajakowcy z Krakowa domagają się, aby powstały schroniska przy ujściu rzek Soly, Skawy, Raby, Dunajca.

Pobudowanie tych schronisk znówu znakomicie wzmocze rozwój turystyki, odbywanej kajakami po rzekach naszych. (Pat).

Kurs instruktorów pływackich w Warszawie

Polski Związek Pływacki organizuje w stolicy kursy pływackie, mające na celu wyszkolić krajowe siły instruktorskie w pływaniu.

Pierwsza część kursu dla 30 uczestników odbędzie się w dniach od 19 kwietnia do 17 maja br. i obejmie metodykę nauki pływania masowego. Druga część kursu trwać będzie dwa tygodnie dla 15 osób. Będzie to kurs uzupełniający, na którym specjalnie prowadzone będą specjalności trenerskie w poszczególnych dziedzinach pływania.

Pierwszą część kursu poprowadzi instruktor Kurt Wissner z Wiednia, słynny w Europie w zakresie nowoczesnej metody naturalnej nauki pływania. Drugą część kursu poprowadzi p. Deutsch Max z Niemiec, specjalnie zaangażowany do skoków oraz instruktor węgierski do piłki wodnej.

Na kursy powyższe przyjmowane będą osoby, posiadające dobrą umiejętność pływania i doświadczenie w instruowaniu pływania.

Jednocześnie z wymienionymi kursami pod kierunkiem tych samych instruktorów odbędzie się kurs pływacki wojskowy i CIWFu.

Wszyscy uczestnicy kursu, organizowanego przez Związek Pływacki zostaną zakwaterowani w Domu Akademickim przy ul. Grójeckiej. W basenie tegoż Domu Akademickiego prowadzone będą kursy.

Blizszych informacji w sprawie kursów udziela Polski Związek Pływacki, Nowogrodzka 27, w godzinach popołudniowych. Zamiejscowci mogą zgłaszać się w drodze korespondencji.

150 maszyn wzięło udział w raidzie do Spawy

Wczoraj o godz. 8 rano 130 samochodów i 20 motocykli wystartowało do raidu polskiego Touring Klubu do Spawy. W raidzie biora udział najwybitniejsi polscy automobilści, m. in. Ripper, Liefeld i Schwarzstein. Trasa raidu wynosi w obie strony 200 klm. W Spawie odbędzie się defilada samochodów przed p. Prezydentem Rzplitej, potem zarząd pałacu podejmować będzie uczestników raidu śniadaniem.

Bilarskie mecze ligowe

Warszawa 13. 4. (PAT). Lechja (Lwów) — Polonia (Warszawa) 2:1 (1:1).

Łódź 13. 4. (PAT) EKS — Cracovia 4:1 (2:0).

Kraków 13. 4. (PAT) Wisła — Warta 4:1 (0:1).

Ogłoszenia: wiersz 11mlim. na stronie 7-lamowej 0,25 zł
w lekcie na pierwszej stronie 1,50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki.
W Odansku za wiersze 11mlim na stronie 7-lamowej 15 fen.
Drobne za słowo 5 fen. — tytułowe 10 fen.
Przy sądownym śledzaniu należności rabat upada. Za terminowy druk
orzepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Reaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7c
Rea. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa o
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska We. Cieszyński,
Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedzialny na Welterowa W. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Redaktor odpowiedzialny na Innowocław, Cyprjan Karpiński
Innowocław ul. Toruńska 9
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanacz, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawcictwo: „Dzień Womorski”, „Dzień Bydgoski”, „Gazeta Gdańska”
„Gazeta Morska”, „Dzień Grudziądzki”, „Dzień Kaszubski”
„Dzień Kujawski”
Czcionkami Pom. Druk. „ain. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach 3,40 zł
z odnośnikiem do domu w Toruniu 3.— zł
przy poście z odnośnikiem 3,36 zł
od opaska 4,50 zł
w Gdańsku orzez poście 2,50 zł przez chłopca 2,30 zł
z odbieraniem w administracji wrot od 2, zgraniczą 4 gd 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie stralki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO” miesięczna w administracji 2,70 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,27 zł
miesięcznie 3,09 zł